Nr 122. Kraków, 2 Czerwca — Sobota. Rok 1877.

Gazeta wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 21	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ i wszelkie urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia J. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Czerwiec . . . . złr. 2·50
Od 1go Czerwca do końca Września „ 8·—

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 1 czerwca.

Wielkie znaczenie w obecnej chwili ma zmiana gabinetu greckiego: ustąpienie Deligeorgisa i powołanie napowrót Komundurosa na jego następcę, oraz demonstracya przed pałacem króla w duchu wojennym. Zaraz też, jakoby skutkiem tej demonstracyi rozpoczęły się najścia posiadłości tureckich, mające stanowić pierwsze zawiązki rozniecenia powstania w Epirze. Skoro Serbia i Czarnogóra a następnie Rumunia były lub są w wojnie z Turcyą, niemogłaby Grecya pozostać długo nieczynną. Położenie jej atoli jest bardzo trudne. Jak za poprzedniej wojny wschodniej obecność eskadry angielskiej wystarczyła dla powstrzymania Grecyi od dywersyi przeciw Turcyi, tak i obecnie statki angielskie stojące w porcie pirejskim wystarczą, aby trzymać na wodzy i rząd i lud w Atenach. Nie wszyscy jednak patryoci greccy są tego zdania, że należy dywersyą zbrojną przyjść Rosyi w pomoc przeciw Turcyi, albowiem dzielą się tam zdania pod względem użyteczności lub szkodliwości działania wespół z Rosyą i niejako według skazówek odbieranych ze strony rosyjskiej. Interesa bowiem Rosyi i Grecyi mimo obopólnego dążenia do upadku Turcyi, są wprost przeciwne pod względem następstw rozbicia państwa Ottomańskiego i podzielenia się łupem. Nie zapomniano pewnie w Atenach, że głównie Rosya po bitwie pod Nawarinem przeszkadzała, aby nowe królestwo Greckie sięgało poza półwysep Peleponeski; zbytnie bowiem wzmocnienie tego kraiku mogłoby mu kiedyś otworzyć drogę do dalszych zaborów, a raczej do odzyskania innych prowincyj greckich.

Było to przecież dla księcia Leopolda Koburskiego, później króla Belgów, główną przyczyną, że ofiarowanego sobie tronu greckiego nie przyjął. Widział on jaśniej rzeczy niż ks. Metternich, który bardzo się uradował, że Grecya tak słabą będzie, iż żadnej nie zdoła odegrać roli na Wschodzie i poczytał to gabinetowi petersburskiemu za wielką zasługę, że nie stawia dla Grecyi dalej sięgających żądań. Rosya jednak chciała mieć w Grecyi nie współzawodnika na Wschodzie, ale oddanego sobie ajenta i politycznego bandytę. Złamało króla Ottona takie położenie między narodowemi popędami Greków a słabością państwa, między poduszczeniami Rosyi a pogróżkami Anglii, między lekceważeniem ludu dla swojej osoby a hołdami, jakie oddawano Kanarisowi. Stary jenerał Hahn, który wielkie usługi jako filhellen położył i królowa Amalia, której duch podniosły i ambitny przysposabiał naród do przyszłych jego przeznaczeń jako zdobywcy Konstantynopola, nie zdołali utrzymać tronu na słabych stojącego podwalinach. Dzisiejszy król Jerzy naznaczony już z góry jako wielkorządzca z ramienia Rosyi i przez żonę z dworem rosyjskim związany, odbiera też z Petersburga zlecenia i do nich się stosuje.

Niemal każda kryzys ministeryalna w Atenach obraca się około stosunku rządu greckiego do Turcyi i do Rosyi, a im dłużej trwać będzie wojna obecna, tem trudniejszem będzie położenie jakiegokolwiek gabinetu. W razie pokonania Turcyi, nie sama jedna Rosya okaże się przeciwnikiem Grecyi, jeśliby przyszło sięgnąć aż po Konstantynopol; ale będzie nim i Anglia, gotowa do zaboru tej stolicy, aby nie dostała się Rosyi. Czy więc Grecya ma narazić się na gniew i inwazyę ze strony Anglii, gdyby chciała uderzyć na Turków, czy też zachować się cicho i spokojnie, aby zostać pominiętą, gdy nadejdzie chwila rozbicia państwa Ottomańskiego? Zapewne nie jedna jeszcze nastąpi kryzys gabinetowa, zanim pytanie to w ten albo ów sposób zostanie rozstrzygniętem. Tymczasem Grecya zbroi się i wycieńcza szczupły skarb swój i swój mocno już nadwerężony kredyt, aby wystawić armię nad siły swoje. Czy armia ta wystawioną została dla prowadzenia wojny z Turcyą a demonstracye w Atenach czy są dla tego tylko urządzone, aby w oczach Anglii usprawiedliwić dwór i rząd, że nie można było uskromić bez obawy rewolucyi patryotyzmu narodowego; lub też przeciwnie, czy zbrojenie się Grecyi było przedsiębrane dla okazania wobec Rosyi dobrych chęci, których jednak spełnić nie zdołano? Zobaczymy zapewne niezadługo, co z tego dwojga okaże się prawdziwem. Przedstawiliśmy tylko położenie Grecyi, jak je stworzyły traktaty mocarstw opiekuńczych czyli gwarantujących. Skazaną ona była ciągle na grę wpływów i na nacisk swych opiekunów, czego dowód nie tylko w obecnej wojnie wschodniej, podobnie jak w poprzedniej, ale nawet sprawy czysto wewnętrzne, jakiemi była kwestya wypłaty długu poręczonego przez Francyę i Anglię z czasów ukonstytuowania się królestwa Greckiego, a który przed kilkoma laty chciano egzekwować na ubogim kraju, oraz pamiętna sprawa dzierżawy kopalń w Laurion, gdzie nacisk Włoch i Francyi wyzyskał na rzecz prywatnych przedsiębiorców ubóstwo Grecyi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Rzym 28 maja.

(*H. K.*) Przed dwoma dniami ukazał się w *Italie* prywatny telegram z Warszawy, donoszący o adresie do Papieża najpoważniejszych jakoby osób Królestwa Polskiego, a protestujący przeciw anti-rosyjskiej polityce Watykanu, która oddawna ma być przeszkodą do pogodzenia się Polski z Rosyą. Nie ulega wątpliwości, że *Italie* tej depeszy nie otrzymała wprost z Warszawy, z drugiej strony zaś nie jest ona dziennikiem, któryby lubiał podawać wiadomości sensacyjne, bo ten rodzaj właściwy wiedeńskiej publicystyce, nie ma pokupu we Włoszech, *Italie* została więc naturalnie umyślnie użytą za środek do rozpuszczenia tej wieści po świecie, a cel jej widoczny przed samem przybyciem pielgrzymów polskich do Rzymu. Słowa w niej prawdy nie ma, ale w kołach dyplomatycznych zrobiła ona wrażenie *comuniqué* zredagowanego w ambasadzie rosyjskiej. Po mowie Ojca św. do pielgrzymów sabaudzkich, obiegała pogłoska, że książę Urusow, ajent rosyjski przy Stolicy św., nie mający wprawdzie urzędowego charakteru, ale, wyrażając się językiem dyplomatycznym, zajmujący *une position officieuse*, wyjedzie z Rzymu. Książę Urusow nie wyjechał jednak i nie wyjedzie, jak nie wyjechał po encyklice do Unitów jego poprzednik p. Kapnist. Dyplomacya rosyjska odznaczała się dotąd wielką znajomością tutejszych stosunków, co ją broniło od błędów, jakie w Rzymie popełniała nawet dyplomacya niemiecka, bo francuska przeszła już w przysłowie, austryacka zaś zdaje się na to stworzona tylko, by nigdy nie mieć dokładnych informacyj. Ks. Urusow miał podobno w tej sprawie rozmowę z kardynałem Simeoni i zapewne przekonał się, że rozsądniej i polityczniej nie podnosić tej kwestyi, bo jakoś nagle wieści o jego wyjeździe ustały. Zresztą, jeżeli jego poprzednik p. Kapnist dwuznacznem i nie bardzo poprawnem postępowaniem sam sobie utrudnił położenie w obec ciała dyplomatycznego, nie odznaczającego się jednak wybrednością, to przeciwnie ks. Urusow umiał zjednać sobie od razu sympatyę kół oficyalnych i wyższego towarzystwa włoskiego, któremu był już dawniej znany.

Nazajutrz po depeszy ukazał się w *Italie* list, podpisany *„Un Polonais,“* protestujący przeciw wiadomości podanej z Warszawy. List ten napisany dosyć trafnie, robi słuszną uwagę, że żaden akt publiczny w Warszawie nie może się odbyć nietylko bez pozwolenia, ale nawet bez wspólnictwa rządu i że nie polityka państw zachodnich, a tembardziej Stolicy św., jest powodem tego, co się dzieje w Królestwie i na Litwie, gdzie nie dwa przeciwne istnieją obozy, nie dwa stronnictwa, ale tylko zwycięscy i uciemiężeni. Mamy jednak do zarzucenia temu listowi grzech bardzo ważny, bo grzech pierworodny. Najlepiej bowiem nie odpowiadać wcale. List ten, chociaż rozsądnie napisany, jest zupełnie niepotrzebny w kolumnach dziennika włoskiego, i to jeszcze takiego, jak *Italie*. Kraj nasz obrony nie potrzebuje na tego rodzaju zarzuty, a czas już, by ludzie prywatni, chociażby najzacniejsi, nie czuli się powoływani do zabierania głosu w imieniu całego narodu. Reprezentacya rapperswilska wystawiła nas na śmieszność, niechby przynajmniej jej niefortunne wystąpienie powstrzymywało nieproszonych i niepowołanych od prowadzenia kampanii dyplomatycznej na własną rękę.

Wczoraj znowu w tej samej *Italie* ukazał się list „oficerów sztabu gwardyi Pułaskiego“ (*sic*) w Filadelfii do „hrabiego Władysława Sas Kulczyckiego“ (*sic*) upoważniający go do złożenia podziękowań syndykowi Rzymu p. Venturi, za uczczenie na Kapitolu pamięci Mickiewicza, a zarazem przyrzeczenie uroczyste Włochom, że w razie potrzeby żołnierze polscy w Ameryce gotowi ofiarować im swoje ramie i swoją krew (*sic*). Nie wiedzieliśmy zupełnie o istnieniu gwardyi Pułaskiego w Ameryce, ale to pewna, że podpisany na liście p. komendant Kosmicki de Rosa i jego towarzysze broni muszą mieć bardzo słabe wyobrażenie o zmyśle politycznym Włochów i stosunkach tutejszych, boby nie byli pisali listu, który w sferach liberalnych wzbudza tylko politowanie, ani obiecywali przymierza, które nas okrywa po prostu śmiesznością. Trzeba widzieć Włochów, ruszających ramionami na podobne objawy *chauvinizmu*, by się przekonać, jak ludzie rozsądni, liberalnego nawet obozu, zapatrują się na ten rodzaj politycznej akcyi. Trzeba zaś patrzeć na sympatye i rządu tutejszego i całej partyi rewolucyjnej do Rosyi, na serdeczne stosunki pałacu Braschi z ambasadami rosyjską i niemiecką, by mieć wyobrażenie o śmieszności podobnych demonstracyj. Do tego już przyszło, że i Włochy wyzyskują naszą łatwowierność, posługują się naszą lekkomyślnością. Hańbę czynią naszym największym chwałom narodowym, plamią nasze imie, naszą sławę, Mickiewicza czynią rewolucyonistą, przeciwnikiem Kościoła, twórcą jedności włoskiej, a ten laurowy wieniec na Kapitolu, który naszemu wieszczowi wydałby się pewno koroną cierniową nad skałą tarpejską, przychodzi ofiarować przymierze sztab jeneralny gwardyi Pułaskiego w Filadelfii! Podobne niedorzeczności w tej chwili bardzo bolą.

NPan udzielił hr. Karolowi Załuskiemu, szambelanowi i radcy legacyjnemu pierwszej kategoryi wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów wydziału prawa i administracyi w uniwersytecie Jagiellońskim, dopuszczającą Dra Ernesta Tilla na docenta prawa prywatnego austryackiego w tymże uniwersytecie.

Krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie mianowała oficyałami kancelaryjnymi kancelistów: Konstantego Troczyńskiego, Jakóba Pieczonkę i Adolfa Milewskiego; kancelistami zaś przeniesionych w stan spoczynku asystentów: Kornela Breszyńskiego, Aleksandra Kozłowskiege i sierżanta rachunkowego 77go pułku piechoty Jana Stanowskiego.

Sąd wyższy krakowski mianował praktykanta sądowego w sądzie obw. w Nowym Sączu Józefa Sułkowskiego auskultantem bezpłatnym w tymże sądzie.

Wiedeń 31 maja. Deputacye regnikolarne austryacka i węgierska zebrały się onegdaj wieczór, aby powziąć uchwały co do *modus procedendi* podczas obrad. Obie deputacye zgodziły się, aby obrać tę samą drogę, co w r. 1867. W deputacyi austryackiej, na której posiedzeniu obecny był prezes gabinetu ks. Auersperg, podał naprzód przewodniczący hr. Wrbna do wiadomości, iż deputacya węgierska nadesłała nuncyum, zawierające jej uchwały co do sposobu traktowania ustawy o kwotach. Następnie uchwalono wspomniony już *modus procedendi* obrad tegorocznych.

Deputacya węgierska odbyła także osobno posiedzenie, na którem obecny był minister skarbu Szell i radca sekcyjny Matlekowicz. Przewodniczący p. Szlavy zawiadomił, że jako legitymacyę wręczył deputacyi aystryackiej odpis uchwał obu Izb sejmu węgierskiego, na zasadzie których deputacya wysłaną została; dołączył także protokół z drugiego posiedzenia, na którem uchwalono, aby deputacya węgierska w ten sposób obradowała, jak w r. 1867. Następnie zastanawiano się nad pytaniem, czy deputacya ma wybrać osobny podkomitet, czy też ma cała uznać się za komisyę poufną, do obrad materyał przygotowującą. Deputacya oświadczyła się za drugą drogą i stosownie do tego nie będzie prowadzony protokół z jej obrad, które zachowane zostaną w tajemnicy. Jakoż wiadomo tylko, iż deputacya węgierska odbyła znów wczoraj posiedzenie, na którem przedmiotem dyskusyi były przedłożone przez rząd wykazy o sile podatkowej obu części monarchii. Kilku mówców żądało jeszcze innych wykazów nie znajdujących się w przedłożonych tabelach o dochodzie z podatków, a obecny minister skarbu przyrzekł je w tych dniach przedłożyć.

— Wydział Izby deputowanych, któremu poruczono do zbadania przedłożenia ugodowe, odbył wczoraj posiedzenie. Obradowano nad wnioskiem dep. bar. Walterskirchen i towarzyszy, czy członkowie wydziału mogą bywać na posiedzeniach podkomitetów. Po krótkiej dyskusyi uchwalono, że należy pozostawić podkomitetom swobodę, aby w każdym osobnym wypadku postanawiały, czy wolny ma być przystęp dla członków wydziału, czy nie; żadnemu zaś z członków wydziału nie wolno ogłaszać szczegółów z obrad podkomitetów. Podkomitet do przedłożeń bankowych uchwalił już zachowanie swych obrad w tajemnicy, jak to było dotychczas, tak że nawet członkowie wydziału nie są dopuszczeni na posiedzenia. Podkomitet zastanawiający się nad przedłożeniem o podatku od cukru, rozpoczął wczoraj obrady szczegółowe; rozprawy nad §. 1 jeszcze się wczoraj nie skończyły.

— *Budapest. Corr.* donosi, że 28 maja odbyła się pod przewodnictwem NPana kilkogodzinna narada, w której wzięli udział ministrowie Horst i Szende, szef sekcyjny Włassicz, sekretarz stanu Fejervazy i kilku referentów z ministerstwa wojny; przedmiotem obrad były wyłącznie projekta ustaw, odnoszące się do kwaterowania wojska i taksy odnośne, które dotychczas nie są jeszcze ostatecznie ułożone.

— Pielgrzymi austryaccy 27go maja zgromadzili się zrana w bazylice św. Piotra na uroczyste nabożeństwo, które celebrował X. kardynał Schwarzenberg. Wszyscy pielgrzymi przystępowali razem do kumunii. O 11éj deputacya zgromadziła się w Watykanie w sali konsystorza. Obecnych było przeszło 500. Z arystokracyi austryackiéj wymieniają trzech książąt Windischgrätz, dwóch Lobkowiczów, hr. Brandisa, Fürstenberga, Chotka. Przewodniczył zgromadzonym kardynał Schwarzenberg, byli nadto obecni metropolita lwowski X. Sembratowicz, Arcybiskup zadarski i wielu austryackich prałatów. Koło 1éj ukazał się Papież niesiony przez sześciu *sediari*, w otoczeniu 14 kardynałów i wielu duchownych i świeckich dygnitarzy dworu. Gdy Pius IX zajął miejsce na tronie, kardynał Schwarzenberg odczytał adres po łacinie w imieniu austryackich pielgrzymów, po czem złożono świętopietrze i różne dary.

Pius IX odpowiedział na adres w następujących słowach: Raduje mnie bardzo widzieć was kochane dzieci z cesarstwa austryackiego tutaj zgromadzonych. Dziękuję wam za wasz udział i poświęcenie. Już nieraz Stolica Apostolska winna była wdzięczność ludom i rządowi austryackiemu. Ja sam, gdy jeszcze byłem arcybiskupem w Spoletto (1831—1832) byłem świadkiem, jakiej pomocy austryacki oręż dostarczył Stolicy Apostolskiej i widziałem, jak Austrya walczyła przeciw wolnomularskim intrygom i zaburzeniom. Z Austryi Kościołowi przychodziła nieraz siła i poparcie, dla tego wyrażam dziś temu cesarstwu podziękowanie za pomoc i opiekę, jaką to państwo osłaniało Stolicę Apostolską od wolnomularstwa, które dziś rządzi niemal w całym świecie wbrew woli ludów.

Nie będę się tu dłużej rozwodził nad tem, bo ani miejsce, ani czas po temu; przypomnę tylko, że jeden z austryackich posłów powiedział mi: „Stolica apostolska może liczyć na poparcie Austryi.“ Dziś to się stwierdza, gdyż wasza obecność dotrzymuje tego, co Stolicy apostolskiej obiecano. Niech Bóg utrzymuje was w tym duchu, was i waszych rodaków w ojczyźnie. Od dawnego czasu zamierzam ustanowić dwa nowe biskupstwa w Czechach, w czem obecny tu naczelny pasterz tego kraju jest ze mną zgodny. Dziękuję Bogu, że w dniu uroczystości św. Trójcy użyczył mi tej radości was najdrożsi widzieć w koło siebie zgromadzonych i modlę się do Boga za was. *Benedictio Dei* itd.

Sprawa wschodnia.

Pester Lloyd po raz wtóry zwraca się do Europy z wezwaniem, aby bezzwłocznie poczyniła kroki, któreby w ostatniej chwili przeszkodziły wyuzdanej chciwości Rosyi. Oto co pisze:

„Pojąć nie możemy, jak można nawet w tym wypadku spuszczać się na bezwzględną bierność i pozwalać Rosyi, aby działała bez żadnego ograniczenia i bez wpływu. Charakterystyką różnic, ktore istnieją między gabinetami europejskiemi, a Rosyą w sprawie wschodniej, jest przecież to, że nie mogą być usunięte nawet wtedy, gdyby się mocarstwa przyłączyły do zaczepki rosyjskiej. Cele, jakie ma Rosya w swym pochodzie niszczącym, są w istocie swej różne od tych, które mocarstwa interesowane nawet wówczas musiałyby mieć przed oczami, gdyby się ułatwiły z upadkiem Turcyi. Rosya dąży oczywiście do rozszerzenia swej władzy pośrednio i bezpośrednio; pracuje ona nad ustrojem, któryby całą swą treścią podlegał jej wpływowi i jej woli; gabinety europejskie natomiast muszą bądź co bądź opierać się rozszerzeniu Rosyi. Rosya w szczepach zamieszkujących kraje bałkańskie i nad dolnym Dunajem chce mieć swych trabantów, mocarstwa przeto musz myśleć o zasłonięciu się przeciw tak przemagającemu wpływowi. Jeżeli atoli fakt ten nie da się zaprzeczyć, jakże można zrozumieć to pozostawianie Rosyi swobodnej ręki w tworzeniu stosunków, które wyłącznie jej interesowi odpowiadają? Któż jest tak zaślepiony aby wierzył, że Rosya wyniki swych długoletnich usiłowań i walk, zastosuje do życzeń obcych czynników? Zburzenie państwa ottomańskiego, nie jest nawet dla Rosyi ostatecznym celem, ona dąży do panowania na Wschodzie — i ma się dobrowolnie zrzec swych celów, skoro przy likwidacyi pokażą się nowe pretensye, lub ma przystać na taki „podział zdobyczy,“ któryby ścieśniał jej „prawa“? Skoro Rosya dokona krwawej pracy, wówczas Europa albo będzie musiała uznać fakta, jakie przedstawi gabinet petersburgski, albo gwałtowi rosyjskiemu musi przeciwstawić gwałt, musi rozpocząć wojnę o spuściznę.

A to ostatnie nasunęłoby najwstrętniejszy widok, na jaki kiedykolwiek patrzała Europa, a zamieszania, któreby nastąpiły, usuwają się z pod wszelkiego obliczenia. Nie oszczędzą sobie mocarstwa takiej konieczności, jeżeli pozostaną bezczynne dopóki nie dokona się los Turcyi. Jeżeli w ogóle ma być podjętą jaka akcya ku obronie własnych interesów, natenczas z podjęciem jej ani chwili zwlekać nie można. Każdy dzień, który przechodzi bezpożytecznie, tworzy nowe wypadki, które pomagają Rosyi najdotkliwiej szkodzić Europie, a w pierwszym rzędzie naszej monarchii. I tylko wspólne działanie gabinetów może doprowadzić do celu, tak, jak wspólne są interesa, którym zagraża Rosya. Gdyby mocarstwa tylko część tych usiłowań podjęły, które jak kilkakrotnie zapewniano mają w myśli, dla użycia wpływu swego „na ostateczny ustrój rzeczy,“ natenczas mogłyby jeszcze tamę położyć zaczepce rosyjskiej i ustrzedz od ustroju, któryby się sprzeciwiał ich interesowi.“

— Istniejący w Bukareszcie Centralny Komitet bulgarski ogłosił się jako rząd narodowy Bułgaryi, wydając następującą proklamacyę:

Do narodu bułgarskiego.

Bracia! Naród umiejący za swą wolność i niepodległość walczyć i krew przelewać, może być ostatecznego zwycięstwa pewnym. Wielkie tylko ofiary wolność przynoszą. Niejednokrotnie w ciągu wieków jak jarzmo niewoli dźwigamy, powstawaliśmy na śmiertelnego wroga naszego; krwią i ogniem protestowaliśmy przeciwko wywieranym na nas gwałtom i zbrodniom. Hordy jednak tureckie tłumiły za każdym razem we krwi porywania się nasze i cierpieliśmy znów męki, które współczucie świata wszystkiego wywołały. Sioła nasze niedawno jeszcze pożoga zniszczyła; matki, żony, córki nasze zbeszczeszczono i sponiewierano; księży naszych na krzyżu przybijano; kościoły nasze złupiono; trupy tysięcy Bułgarów psy pożarły; kilka tysięcy Bułgarów grobu nawet niemiało. Jak oko sięga, widzimy równiny i pola ojczyzny naszej nieszczęśliwej krwią bułgarską na wskróś przesiąkłe. Znosiliśmy niezmierne tej niedoli boleści cierpliwie, gdyż mieliśmy rychłego ratunku nadzieję. Nadzieja ta ziściła się: Rosya nas wyzwala! Przychodzi ona żądać rachunku za krew naszą i skarcić naszych dręczycieli. W niedługim czasie powiewać będą zwycięsko w Bułgaryi rosyjskie chorągwie, pod osłoną których lepsza się dla nas przyszłość ugruntuje. Rosyanie przychodzą do nas jak bracia pomoc niosący, nic za nią od nas dla siebie nie żądając. Rosyanie, co już dla Rumunów, Serbów i Greków wolny byt zdobyli, chcą go teraz zdobyć i dla nas.

Bracia! Wybiła wielka, święta godzina, w której wszyscy jak jeden powstać i obok Rosyan walczyć powinniśmy. Uzbrajajcie się coprędzej jak możecie; trzeba się okazać godnymi losu, jaki ma być dla nas zgotowany. Interesa nasze, przyszłość nasza i wyzwolenie tego wymagają, ażebyśmy w wojnie obok Rosyan uczestniczyli. Jednego wielkiego potrzeba wysilenia, a staniemy się wolności godnymi!

Narodzie bułgarski! Ustanowisz sobie rządy sam. Tymczasem zaś bądź posłuszny rządowi narodowemu tymczasowemu, przez patryotów obranemu. Rząd ten niezadługo stanie pośród ciebie, i według twej woli działać będzie. Nimto nastąpi, woła on do cię z ziemi rumuńskiej. — Naprzód Bułgarowie! Z nami Bóg; z nami bracia Rosyanie!

Dan w Rumunii 7 maja 1877.

(podpisy) *K. Zankow, O. Panow, P. Enczew, D. I. Iwanow, P. Wiskowski, Z. Stambołow, I. Kowalejew, I. Wasow.*

Teatr wojny.

Znów dzisiaj powtórzyć wypada formułkę, która zaczyna być stereotypową, iż z pola walki nie ma żadnych wiadomości. Rosyanie w tej chwili zajęci zatapianiem torpedów. *Hamburger Corr.* tak opisuje tę czynność: „Pod osłoną bateryj nadbrzeżnych małe barki parowe rosyjskie manewrują nieustannie dniem i nocą na Dunaju, zatapiając torpedy. Każda barka bierze zwykle ze sobą dwa torpedy, z któremi szybko płynie na miejsce, gdzie mają być zatopione, a następnie powraca do brzegu po nowe. Robota taka trwa całemi dniami bez przerwy i ustaje tylko wtedy, jeżeli jaki monitor turecki nadpłynie i rozpocznie żywą kanonadę. Ponieważ jednak promień, w którym torpedy są zatopione, z każdym dniem staje się większy, przeto monitorom tureckim coraz trudniej przeszkadzać tej robocie. Torpedy te są małe, mają formę cylindra o 64-centymetrowej długości i 50-centymetrowej średnicy na dolnym końcu. Górny koniec jest zaostrzony. Nabój torpedy składa się z dynamitu i innych materyałów eksplodujących. Torpedy te po części pływają pod wodą, po części stoją nieruchome, przytwierdzone na kotwicy. Niektóre mają przyrząd, który za zetknięciem się z innem ciałem zapala je; inne zapomocą drutów elektrycznych połączone są z bateryami nadbrzeżnemi, skąd każdej chwili mogą być zapalone. Takich torpedów już kilka tysięcy zatopiono między Brailą a Reni“.

Tylekroć od początku tegorocznej wojny była mowa o torpedach, że uważamy za rzecz właściwą podać pewne szczegóły o tej broni, tak ważną odgrywającej rolę. Wyręczamy się w tej mierze treściwym artykułem *Gazety Lwowskiej*. Oto co pisze:

„Straszną broń zwaną torpedami, zastosowali na wielkie rozmiary po raz pierwszy Amerykanie. Wynalazcą tych strasznych min był również Amerykanin. Wyraz, którym ochrzcił swój wynalazek, wziął on z nauk przyrodniczych od *„Raja torpedo“*, nazwy morskiego węgorza elektrycznego, który napastników zabija prądem elektrycznym swego ogona.

Fulton, wynalazca okrętów parowych, wydoskonalił ten piekielny wynalazek. Ale współcześni nie zrozumieli Fultona; torpedy jego konstrukcyi nie miały powodzenia tak samo, jak statki parowe przez niego skonstruowane. Napoleon I nazwał wynalazek okrętów parowych, któremi mógł raz na zawsze pokonać Anglików, utopią, a angielski admirał, któremu przedłożono pierwszy torped konstrukcyi Fultona, nazwał wynalazcę „największym błaznem“ współczesnym. Marynarze nie chcieli ani słyszeć o torpedach; nazwali oni tę broń „nikczemnem narzędziem“, którem nie powinien posługiwać się naród rycerski. Dopiero podczas ostatniej amerykańskiej wojny domowej zostały zastosowane torpedy i to najpierw przez zrewoltowane stany południowe przeciw potężnej flocie stanów północnych. Następnie pozyswoiły sobie ten wynalazek także państwa północne, przyczem jednak dzielny admirał Faragut wyraźnie oświadczył, że torpedy uważa za narzędzia niegodne narodu rycerskiego. Europa nie zwlekała długo z przyswojeniem sobie tego wynalazku. I dziwna zaiste rzecz: międzynarodowa komisya obradująca w Petersburgu, która oświadczyła głośno, że karabinowe pociski pękające nie powinny być zastosowane do celów wojennych, uznała torpedy za legalny środek wojenny! Karabinowy pocisk pękający uderza tylko jednego człowieka, a eksplodując w jego ciele, zadaje mu straszną ranę, która jest nieuleczalną. Raniony cierpi okropnie i dla tego też użycie takiej broni jest barbarzyństwem. Ale jeden torped wysadza w mgnieniu oka kilkaset osób w powietrze wraz z okrętem, który kosztował kilka milionów; taka broń jest legalną, a nie jest barbarzyńską, bo śmierć następuje w jednej chwili. Ale wojskowi nie zastanawiają się bardzo skrupulatnie nad pytaniami tego rodzaju; to też widzimy, że od dziesięciu lat pracują oficerowie inżynieryi wszystkich państw nad udoskonaleniem tego dzieła zniszczenia i trzeba przyznać, że praca w tym kierunku nie pozostała bez świetnego rezultatu.

Są dwa rodzaje torpedów. Jedne z nich spoczywają spokojnie i nieruchomo pod powierzchnią wody i czekają na zbliżenie się nieprzyjacielskiego okrętu, który najechawszy na nie, zapala masę eksplodującą i albo wylatuje w powietrze, albo zadaje sobie z boku takie uszkodzenie, iż musi pójść pod wodę. Tego rodzaju torpedy nazywają się „torpedami obronnemi“. Drugi rodzaj torpedów, użyty właśnie pod Brailą, za pomocą rozmaitych środków bywa rzucany na okręt nieprzyjacielski, albo podkładany pod jego dno; te torpedy nazywają się „torpedami zaczepnemi“. Taki torped zaczepny ma kształty bardzo proste: Szklanne naczynie, zawierające w sobie około 10 miar, drewniana skrzynka, która może pomieścić w sobie owe naczynie szklanne; szklanna rurka, korek, trochę kwasu siarczanego, trochę cukru i potażu chlorkowego i około 10 kilogramów prochu strzelniczego — oto wszystko, czego potrzeba do zrobienia torpedu. Do naczynia szklannego wsypuje się proch; zatyka się potem to naczynie zwykłym korkiem; wywierca się w korku otwór i w ten otwór wkłada się rurkę szklaną. Do środka naczynia szklannego napełnionego prochem strzelniczym, wstawia się drugie, mniejsze naczynie szklane, napełnione cukrem i potażem chlorkowym. — Następnie napełnia się szklaną rurkę kwasem siarczanym, i wprowadza się tę rurkę z kwasem do mniejszego naczynia napełnionego cukrem i potażem

w ten sposób, ażeby kwas siarczany mógł spłynąć na cukier i potaż dopiero wówczas, gdy rurka się stłucze. Cały ten przyrząd wkłada się do skrzynki drewnianéj, tak jednak, ażeby szklana rurka, napełnioną kwasem siarczanym a komunikująca z małem naczyniem, zawierającem w sobie cukier i potaż chlorkowy wystawała nad wierzchnią nakrywkę skrzynki drewnianéj, poczem zanurza się to wszystko pod wodę. Cóż się dzieje, gdy okręt najedzie na taki przyrząd schowany pod wodą? Przedewszystkiem trąca on o wystającą część szklanéj rurki i tłucze tę rurkę. Starsi ludzie pamiętają jeszcze bardzo dobrze pierwsze zapałki o niebieskich lub czerwonych główkach. Do tych to zapałek potrzeba było flaszeczki, w któréj maczało się patyczek zaopatrzony w niebieską lub czarną główkę. W téj flaszeczce była kropla kwasu siarczanego a na główce od patyczka był potaż chlorkowy, który zapalał się przy zetknięciu z kwasem. Otóż zupełnie ten sam proceder odbywa się w torpedach. Z stłuczonéj rurki szklannéj spływa kwas siarczany do małego naczynia napełnionego cukrem i potażem chlorkowym, zapala tę masę, a od niéj zapala się proch i eksplodnje. Wszystko to jest dziełem jednéj sekundy. W chwili zetknięcia się dna okrętu z szklaną rurką miny podwodnéj, eksploduje torped; okręt dostaje na dnie wielki otwór, podnosi się znacznie w górę, spada napowrót do wody, przez otwór dostaje się woda do wnętrza okrętu i pływająca forteczka idzie pod wodę wraz z załogą.

Powyżéj opisane torpedy obronne są w formach najpierwotniejszych. Ale istnieją już od dawna daleko doskonalsze torpedy z elektrycznemi przyrządami zapalnemi. Austryakie torpedy z takiemi przyrządami są 103 centymetrów wysokie, mają 100 centymetrów w obwodzie, są zbudowane z blachy żelaznéj, ważą 900 kilo i mieszczą w sobie 224 kilo bawełny strzelniczéj. Taka mina podwodna połączona jest drutem ze stacyą obserwacyjną na lądzie. Na téj stacyi znajduje się aparat teleskopiczny, za pomocą którego można jak najdokładniéj sprawdzić, w któréj chwili znajduje się okręt nieprzyjacielski nad taką miną podwodną. Gdy ten aparat wskaże tę chwilę, przesyła się za pomocą drutu iskrę elektryczną do miny podwodnéj; iskra ta zapala bawełnę eksplodującą i okręt wylatuje w powietrze. Jeżeli chodzi o obronę portu lub długiego wybrzeża, zatapia się bardzo wiele takich min podwodnych. Torpedy z przyrządem elektrycznym mają tę wyższość nad torpedami samopalnemi, że własne okręty mogą swobodnie i całkiem bezpiecznie krążyć dokoła nich, albowiem torpedy takie eksplodują tylko pod wpływem iskry elektryczné, samopały zaś eksplodują przy najlżejszem dotknięciu i rozbiciu rurki szklannéj i dla tego mogą uszkodzić nawet własne okręty.

Inaczéj ma się rzecz z drugim rodzajem torpedów, tj. z tak zwanemi torpedami zaczepnemi. Konstrukcya ich jest bardzo zmyślną i skomplikowaną. Są takie, które same się poruszają i to w kierunku, w którym zostały popchnięte. Płyną one jak ryba a wyglądają jak dwie głowy cukru spojone ze sobą dnem czyli podstawą mają więc ostry koniec na przodzie i z tyłu. Zewnętrzna powłoka jest z żelaza, a wewnątrz spoczywa nabój. Prócz tego zawiera w sobie ta powłoka zgęszczone powietrze, które uchodzi małym otworem i porusza kółko, które obracając się chyżo robi taki sam ruch, jak skrzydła wiatraku lub jak koła w statku parowym. Taki torped puszczony na wodę, leci jak strzała, uderza o ścianę okrętu przeciw któremu został wysłany, i pęka. Zamiast zgęszczonego powietrza używają obecnie zgęszczonego kwasu węglanego, który wytwarza się sam z pewnego ciała włożonego do środka torpedu. Przez to ulepszenie osiągnięto ten skutek, że taki pływający torped może płynąć znacznie dłużéj; i istotnie płynie on około 4000 kroków. Ale są także mniéj skomplikowane torpedy zaczepne; takich właśnie użyli Rosyanie pod Brailą. Podporucznicy Duboszow i Szestakow wsiedli na łódkę rumuńską. „Rumwunika," wzięli ze sobą kilka torpedów najprymitywniejszéj konstrukcyi i pod osłoną nocy, korzystając z braku czujności straży tureckiéj, podpłynęli pod turecki okręt pancerny, podłożyli pod niego kilka torpedów zaopatrzonych w długie lonty i odpłynęli. Lonty mają tę własność, że tleją bardzo długo, nim ogień dostanie się do masy eksplodującéj. Łódź rumuńska była już bardzo daleko, nim nastąpił wybuch. Ale nie zawsze ma się przed sobą tak ospałego i nieostrożnego nieprzyjaciela. Dla tego też, chcąc się dostać z takiemi torpedami do okrętu nieprzyjacielskiego, zbudowano łodzie, które przez dłuższy czas mogą płynąć pod wodą i są niewidzialne. Takie łodzie podpływają pod okręt nieprzyjacielski i podłożywszy pod niego kilkanaście torpedów umykają żywo, aby z daleka obserwować skutek eksplozyi. Są także łodzie poruszane parą, na których czole jest osadzony torped. Takie łodzie poruszają się pod wodą i nazywają się topielcami. Całą siłą pary uderzają one swym czołem torpedowem o okręt nieprzyjacielski i wyrzucają go w powietrze.

Nie bez pewnéj racyi utrzymywał angielski admirał St. Vincent, że torpedy pozbawią z czasem floty panowania na morzu."

Zresztą z naddunajskiego pola walki słychać tylko o rekonesansach i o przerwach komunikacyjnych, spowodowanych ulewnemi deszczami i wylewem rzek. Ta nowa zwłoka opóźni działanie wojska rosyjskiego, a tem samem i przejście Dunaju co najmniej do połowy czerwca.

Z Azyi dochodzą wieści o zdobyciu Ardahanu napowrót przez Turków. Wiadomość ta oczywiście potrzebuje potwierdzenia, nie wydaje się jednak zbyt nieprawdopodobną, jeżeli się zważy, że Sułtan wydać miał stanowczy rozkaz odzyskania Ardahanu. Fanatyzm i zapał łatwo mogły dodać męstwa i odwagi, a tem samem zrobić swoje.

Wiedeń 31 maja. **Czernajew** przydzielony został w randze brygadyera do kaukaskiej dywizyi jenerała Petrowa. (*Gaz Lwow.*)

Bukareszt 30 maja. Do Kalafatu przywieziono 60 dział wałowych rosyjskich; punkt ten jest więc teraz w wybornym stanie obronnym.

Bukareszt 29 maja. Książę Czerkawski, ewentualny administrator cywilny Bułgaryi, odjechał nagle w skutek rozkazu W. ks. Mikołaja do Odessy, prawdopodobnie, aby tam zwiedzić zakłady sanitarne i zdać o nich sprawę naczelnemu wodzowi.

Moskwa 30 maja. Według wiadomości z Płojeszti nasypy kolejowe między Barboszą a Brailą są podmulone w skutek olbrzymiego wylewu Dunaju, tak, iż ruch został chwilowo wstrzymany.

Warna 30 maja. Jak słychać, rozporządził Serdar Ekrem, aby wszyscy Czerkiesi opuszczający armię rosyjską i uciekający do Bułgaryi, byli tu przysyłani, a ztąd przewożeni będą okrętami na Kaukaz dla wzmocnienia powstania tamże.

Konstantynopol 30 maja. Komitet ottomański dla niesienia pomocy rannym zaprotestował przez komitet centralny w Genewie przeciw strzelaniu bateryj w Kalafacie na szpital Widdyński opatrzony flagą neutralną. Co do Ardahanu nie ma depeszy.

Petersburg 31 maja. *Goniec urzędowy* podaje następującą depeszę od armii kaukaskiej z 17/29 maja: Wczoraj odkomenderował jenerał Okłobżio swoją przednią straż pod wodzą pułkownika Gurczena na lewy brzeg rzeki Kintryszy, aby zajęła wzgórza Sammebach na lewem skrzydle pozycyj tureckich. Przedsięwzięcia dokonano z powodzeniem. Równocześnie wysłano małą kolumnę pod księciem Melikowem w górę rzeki Kintryszy, aby zasłonić ludność w Kabuleti od stanowisk wojska rosyjskiego. Pomimo trudności, na jakie natrafiła, obsadziła stanowiska o 6 wiorst od Chazubani. Strata rosyjska w obu kolumnach wynosi 3 zabitych i 30 rannych, między nimi podporucznik od ułanów Nachiczewański.

Konstantynopol 30go maja. Za radą Izmaiła baszy, gubernatora w Erzerum, postanowił także Ibrahim basza, gubernator w Trebizondzie, przyjść w pomoc swemu władzcy korpusem ochotników.

Kair 30 maja. D. 4 czerwca przybędą tu okręty tureckie pancerne, mając przewieść 2,000 przeznaczonego do Turcyi wojska egipskiego. Kwestya abisyńska jest przeto zupełnie uregulowaną.

Konstantynopol 31 maja. Zdobycie Ardahanu napowrót przez Turków **potwierdza się urzędownie.**

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 czerwca. Wczorajsza procesya z kościoła katedralnego na Zamku odbyła się po Rynku, przy pogodzie, dopiero pod koniec jej deszcz zaczął kropić, który następnie wzmagając się, nie dozwolił odbyć popołudniowej procesyi. Na procesyi katedralnej celebrował biskup X. Gałecki w asystencyi wszystkiego duchowiaństwa świeckiego i zakonnego, oraz bractw pobożnych z chorągwiami. Za baldachimem celebrującego postępowały reprezentacye władz cywilnych i wojskowych, rządowych i autonomicznych, instytucyj publicznych i niezliczone tłumy pobożnych wszystkich stanów, a w liczbie ich widać było wyróżniających się strojem Szlązaków, którzy od czasu *Kulturkampfu* w Prusiech, przybywają często w znacznej liczbie do Krakowa, aby uczestniczyć obchodom kościelnym i w ten sposób przypominają sobie zarazem, że są synami tej samej ziemi, przez sześć wieków odłączeni od pnia ojczystego, ale wierni mu wiarą i językiem. Włościanie Szląscy przyłączyli się też do polskich pielgrzymów udających się do Rzymu na pojutrzejszy obchód.

— W Akademii umiejętności odbyło się d. 29 maja pod przewodnictwem prof. **Majera** posiedzenie komisyi językowej. Przewodniczący po powitaniu jako gości, następnie jednomyślnie przybranych na członków pp. prof. **Malinowskiego** i Dra **Piekosińskiego**, złożył dokonane przez Dra **Seredyńskiego** wyciągi do słownika staropolskiego z zabytków ogłoszonych przez p. **Małkowskiego**, jakoteż w tym celu złożony zbiorek przez p. **Witkowskiego** z Wieliczki. Zawiadomił następnie o objawionej przez p. **Werchratskiego** nauczyciela gimn. we Lwowie gotowości oddania swych materyałów na użytek Akademii i o świeżo nadesłanych przez p. **Kosińskiego** prof. z Wadowic spisach wyrazów i nazwisk ludowych z okolic Lanckorony, Żywca, Makowa i Biały, wreszcie o takimże zbiorku p. **Baczakiewicza** prof. w Jaśle. Wszystkie te spisy równie jak i dawniejszy X. **Siarkowskiego** z Kielc, odstąpiono do zdania sprawy prof. **Malinowskiemu**. Dr. **Wisłocki** przedstawił rękopism łaciński z r. 1375 na którego ostatniej karcie napisane były ręką spółczesną spowiedź powszechna i pacierz. Ciekawy ten zabytek odpisany przez p. **Wisłockiego**, jest wiele dawniejszy od podobnych zabytków ogłoszonych przez **Bandtkiego** i **Maciejowskiego**, godny i ztąd uwagi, że jest napisany czysto po polsku bez domieszki czeszczyzny. Prof. **Malinowski** odczytał ustęp z zebranych przez siebie powieści ludu szląskiego, z okolic Opola, który po dodaniu uwag o składni i objaśnień co do pisowni, użytej przez niego, odstąpiony będzie komisyi antropologicznej dla zrobienia z nich użytku w dziale etnologicznym. W końcu zastanawiał się tenże nad trojakim rodzajem samogłosek nosowych, dostrzeżonym przez siebie w starożytnym druku w bibliotece **Krasińskich**, które które to dostrzeżenie będzie przedmiotem osobnej rozprawy.

— Dzisiaj rano o godz. 10 przejechał przez Kraków z Warszawy do Multan pociąg dworski rosyjski, o którym już pisano w gazetach, składający się z 13 wagonów salonowych, jednego dla kuchni i jednego na pakunki. Z pociągiem tym jechał księcia Witgenstein, marszałek dworu rosyjskiego i kilkanaście osób ze służby dworskiej.

— Przypominamy, że jutro benefis p. Rapackiego w komedyi p. Sardou *Safanduły*.

— Opera lwowska, której członkowie już przybyli do Krakowa, rozpocząć ma przedstawienia swoje w poniedziałek, jak zapowiadają plakaty, operą narodową: *Straszny Dwór* Moniuszki. Opera lwowska da w ogóle w tutejszym teatrze sześć przedstawień.

— **Zielonki** 31 maja.

Dzisiaj odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Stanisława **Sołtyska**, tutejszego nauczyciela, człowieka zacnego i przejętego swem powołaniem, który zaledwie kilka lat pracował dla dobra dziatwy szkolnej. Licznie zgromadzona publiczność i grono nauczycieli z sąsiednich szkół, tudzież z Krakowa, którzy stanowili orszak pogrzebowy są dowodem, jakiego wzięcia i szacunku używał ś. p. Sołtysek. Nad grobem przemówił X. Szajkowski; uczniowie seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, odśpiewali w kościele psalm pogrzebowy, a na cmentarzu „Salve".

— W Krynicy otwartą została telegraficzna służba dzienna.

— Do Rady powiatowej Przemyślańskiej naznaczony jest wybór jednego członka z gmin wiejskich na d. 26go czerwca.

— Hr. Agenor Gołuchowski nadał stypendyum z fundacyi imienia ojca swego, namiestnika 200 złr. rocznie Józ. Kaz. Jagoszewskiemu, słuchaczowi wydziału prawnego we Lwowie a z fundacyi Rymińskiej tegoż imienia 55 złr. Mateuszowi Koziakowi, uczniowi szkoły pospolitej w Jarosławiu.

— W powiecie Żydaczowskim wylewy Dniestru, Stryja i Świecy zrządziły wielkie szkody rolnikom i popsuły drogi i mosty. Na wielu miejscach przyjdzie drugi raz zaorać i zasiać.

— Jak wspomnieliśmy, znaleziono w niedzielę wieczór na drodze ze Lwowa do Nawaryi zamordowanego Mojżesza Fuchsa. We wtorek zastał policyant w krzakach na Wysokim Zamku leżącego włóczęgę i sprowadził go do policyi. Był to Jan Kowalski, rezerwista od ułanów, służący bez służby. Znaleziono przy nim pistolet wojskowy nabity. Kowalski pod zręczną indagacyą przyznał się, że zamordował Fuchsa, by go zrabować, i znalazł przy nim 2 złr. 60 cent. Następnie okazało się, że tenże Kowalski mocował się z budnikiem kolei, którego chciał zabić i do którego strzelił, lecz chybił.

— Dyecezya Chełmska wysłała jako dar dla Ojca św. na obchód jubileuszowy, bursztynowy krucyfiks w ozdobnem puzderku hebanowem kształtu kaplicy; puzderko to okute jest srebrem a na przodzie nosi napis złoty: „Pio IX Dioecesis Culmens's 1877". Do daru tego przyłączony jest adres łaciński na pargaminie opatrzony licznemi podpisami, i ozdobny arabeskami i obrazami miniaturowemi: u góry Najśw. Panny Maryi, a po obu bokach św. Wawrzyńca i św. Stanisława biskupa.

— W Warszawie umarł Adam **Józefowicz**, kapitan strzelców konnych niegdyś wojsk polskich, jeden z ostatnich weteranów armii napoleońskiej, uczestnik bitew pod Marengo i Austerlitz, przeżywszy w czerstwem zdrowiu 92 lat.

— D. 29 maja umarła w Poznaniu matka wizytatorka zakładu Sióstr Miłosierdzia, Filipina **Studzińska**, licząc lat 80, przebywszy w zawodzie swoim 64 lat; pochodziła ona z Krakowskiego. Zostawała ona w wielkiem poważaniu nietylko w gronie zakonnem ale oraz w obywatelstwie.

— Rzecz godna uwagi, że relacya, jak się zdaje rosyjska, a z którą spotykamy się w *Corr. Autrich.* o rozstrzelaniu Krysińskiego, zamilcza o oficerach, którzy mu ułatwiali wychodzenie na miasto i tylko wspomina o jego zamiarze ucieczki. Krysiński nazwany jest emigrantem rosyjskim.

— *Corresp. Autrich.* twierdzi, że nie kilkunastu, ale trzech uczniów gimnazyalnych w Pradze usiłowało uciee, aby zaciągnąć się do armii rosyjskiej.

— Dzienniki wiedeńskie ogłaszają odezwę Towarzystwa ottomańskiego opieki nad rannymi i chorymi, wzywającą do składek.

— Król Hanowerski przybył z rodziną do Gmunden. Mówią, iż ma on znowu zamiar osiąść w Wiedniu, a raczej pod Wiedniem w Hietzing.

TEATR. W sobotę dnia 2go czerwca: Na dochód **Wincentego Rapackiego**, artysty teatrów warszawskich. (Czwarty gościnny występ). Komedya w 4 aktach, Wiktoryna Sardou: *Safanduły*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 1ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 30go maja pogoda, wieczoem deszcz; termometr od 10·8 doszedł do 25·6 C. Dnia 31go maja pochmurno, popołudniu deszcz; termometr od 13·5 doszedł do 19·7 C. — Barometr idzie w górę; rano o 6ej dnia 1go czerwca stan jego był 742·4 millim., termometru 14·2 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 2go czerwca: Św. Erazma biskupa i św. Eugeniusza.

Wiadomości bibliograficzne.

— Wyszedł zeszyt XII za miesiąc czerwiec *Przeglądu Polskiego* i zawiera: Narodowość i jej stanowisko wobec państwa i ludzkości, przez Franciszka **Kasparka**; Zwierciadło głupstwa, powieść, napisał **Ignotus**; Bogusław Radziwiłł, koniuszy litewski, przer Bernarda **Kalickiego**; Majówka wileńska w r. 1820 (urywek z ówczesnego pamiętnika); Nowe odkrycia archeologiczne w Rzymie; Do „Reformy stosunków wiejskich" VIII. Projekt Wydziału krajowego do nowej ustawy drogowej przez Jana **Stadnickiego**, Przegląd literacki, przez Ludwika **Powidaja**, Augusta **Sokołowskiego**, Stanisława **Tarnowskiego** i Hugona **Zatheya**; Przegląd polityczny, przez Aleksandra **Szukiewicza**; Sprawozdania Zakładów naukowych i Stowarzyszeń; Kronika bibiiograficzna.

— Zeszyt 11ty *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: „Wspomnienia z r. 1848 i 1849"; „Westalka" powieść (c. d.); Rozbiór dzieła „Żywot Hofbauera"; „Notatki z pielgrzymki do Rzymu"; „Ze Lwowa"; „Kronika polityczna"; „Kronika z Rzymu" i t. d.

— „Mikołaj I" tragedya przez Wład. **Zborowskiego**. Lwów 1877. Jest to zbiór epizodów dyalogowych od pobytu W. ks. Konstantego w Wierzbołowie aż do śmierci cara Mikołaja.

TEATR. We środę ukazał się p. Rapacki po raz trzeci jako gość na scenie naszej w roli Dowgiełły w 4 aktowej komedyi: *Pozytywni* Józefa Narzymskiego. Przedwcześnie zmarły autor uchwycił w tej komedyi na gorącym uczynku cechę przeobrażenia się pojęć i przedstawił jaskrawy kontrast dwóch teoryj, czyli innemi słowy walkę serca z rozumem; p. Rapacki ilustrował w niej z całą potęgą talentu rolę iednego bodaj czy nie z ostatnich przedstawicieli gasnącego pokolenia, dla którego utylitaryzm nie był jeszcze jedynem bożyszczem. Proces tego przeobrażania się idei jakie autor odzwierciedlił w wspomnionej komedyi trwa dotąd i trwać będzie póki starczy jeszcze ludzi, których młodość rozwijała się pod innem tchnieniem ducha czasu i póki uprzywilejowane natury w młodszem pokoleniu, jakich na szczęście nie brak jeszcze, opierać się zdołają prądowi niwelującemu ludzkość do poziomu zmateryalizowanych kramarzy. Komedya *Pozytywni*, cokolwiekby zresztą surowa krytyka zkądinąd zarzucić jej mogła, nie będąc bynajmniej fotografią przemijającej chwili lecz obrazem całej epoki, jak była, kiedy ją autor tworzył, tak jest dziś i długo zapewne jeszcze będzie na czasie. Dowgiełło, jakkolwiek nazwisko świadczy o pochodzeniu jego litewskiem, jest sintezą pojęć i wyobrażeń ogólnie polskich; pojęcia te i wyobrażenia znalazły w ulubionym od dawna przez publiczność naszą artyście mistrzowskiego tłómacza; stworzył on grą swoją w najdrobniejszych szczegółach cieniującą żywcem całą prawdę natury, w roli Dowgiełły typ, który przechowa się w pamięci widzów dla porównania, ilekroć komedya *Pozytywni* powtórzy się na scenie. O grze w rolach, których obsada od ostatniego przedstawienia nie zmieniła się, grze wogóle bardzo starannej, rozpisywać się nie będziemy, wspomnieć tylko wypada, o pierwszym występie pani Lüde w roli hrabianki Julii. Młoda debiutantka posiada niezaprzeczenie przemawiające na jej korzyść zalety, które przy bliższem obeznaniu się ze sceną mogą jej zjednać słuszne uznanie, dziś już objawiające się nieszczędzonemi dla niej oklaskami.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń d. 29 maja.

(Ciąg dalszy).

B. co do działu ubezpieczeń od gradu

Przed dwoma laty towarzystwa kontr-asekuracyjne z powodu stosunkowo małych strat w innych krajach, a znacznych szkód w naszym, przyniosły tutejszym Towarzystwom znaczne korzyści. W przeszłym roku zaszedł odwrotny stosunek, w bieżącym zaś wraca znowu dawny stosunek t. j., że na kontrasekuracyi zyskujemy. Zmienne i naprzód w żadnej mierze oznaczyć się nie dające są wypadki gradowe, zawsze jednak stosunki kontrasekuracyjne wywierają korzystny wpływ na tę gałęź ubezpieczeń.

W r. 1875 wydano polic	3420
W bieżącym	3376
mniej:	44.
W r. 1875 zabezpieczono wartości: .	20,955,019
W bieżącym	25,190.831
więcej złr.	4,245,812

Zebrano funduszów . . . złr. 695,979 89 ct.

Wypłacono wynagrodzeń, prowizyj, agentom, kontrasekuracyi, kosztów administracyi według przyjętej zasady, wraz z funduszem na szkody nieuregulowane zachowanym . . . . złr. 627,461 32 ct.

Zostaje więc . . . . złr. 68,518 57 ct.

Z tej pozostałości odchodzi połowa w myśl §. 38 do funduszu rezerwowego, t. j. złr. 34,259 29 ct., złr. 34,259 28 ct. zostaje do rozdziału między członków i czyni w stosunku do bezpośredniej składki tj. do złr. 276,402 47 ct. — 12,394% — 12% wynosi złr. 33,168 30 ct. ułamek 0,394% wynosi 1,090 98 ct. Fundusz rezerwowy z końcem r. 1875 wynosił złr. 148,543 12 ct. Wpłynęło w r. 1876 z dodatku 2% od zaliczki, złr. 11,517 06 ct., z procentów od szkół złr. 8,708 ct. 76, z procentów od papierów 8,276 58 ct., z reszty niepodniesionego zwrotu z r. 1874 — 831,21. razem złr. 29,333 61 ct., do czego doliczywszy powyższą połowę czystej pozostałości w kwocie złr. 34,259 29 ct., fundusz rezerwowy gradowy wzrośnie do złr. 212,136 ct. 02.

Z tego obrachunku wynika, że zwrot po odciągnięciu ułamku funduszowi rezerwowemu przypadającego, wynosi 12% od składki t. j. złr. 33,168 ct. 30

Sprawozdanie komisyi rachunkowej odczytał hr. **Męciński**.

Komisya rachunkowa z polecenia Rady nadzorczej i w jej imieniu składa sprawozdanie z działów ubezpieczeń od ognia i gradu za czas od 1go kwietnia 1876 do 1 kwietnia 1877 r. Komisya rachunkowa zbadała cyfry przedłożonego sobie przez dyrekcyą bilansu szczegółowo, przejrzała wszystkie księgi rachunkowe, uskuteczniła ściśle szkontro tak kasy, jak i papierów wartościowych funduszu rezerwowego, a przekonawszy się, że wszystkie pozycye w bilansie wykazane, odnoszące się do przychodów, jak i rozchodów, stanu czynnego i biernego — niemniej funduszu rezorwowego za udowodnione uważać należy, powołując się przytem na czynności stałej komisyi rachunkowej lwowskiej i krakowskiej, stawia wnioski:

a) w dziale ogniowym:

I. **wniosek**. Ogólne zgromadzenie po wysłuchaniu odnośnych sprawozdań udziela w moc § 85 statutow absolutorium.

II. **wniosek**. Z ogólnej przewyżki dochodów w tym dziale w XVI roku istnienia Towarzystwa osiągniętej w sumie złr. 333,770 85 ct. ma być wypłaconym członkom Towarzystwa zwrot od zaliczki. w wysokości 20%, wynoszący sumę złr. 307,769 90 ct; z pozostałej zaś reszty ogólne zgromadzenie przekazuje sumę złr. 15,388 50 c. funduszowi asekuracyjnemu roku bieżącego t. j. 1877/78 — pozostałość zaś w kwocie złr. 10,612 45 c. jako ułamek nie wynoszący jednostki procentu, przekazuje się do funduszu rezerwowego, a to na podstawie § 51 ustępu 3 statutów Towarzystwa.

b) w dziale gradowym:

I. **wniosek**. Ogólne zgromadzenie po wysłuchaniu odnośnych sprawozdań udziela w moc § 85 statutu absolutorium.

Przy tej sposobności powzięło og. zgromadzenie wiadomość, że z czystej pozostałości w dziale gradowym w r. 1876 wynoszącej złr. 68,518 57 ct, przekazano 50% stosownie do § 39 stat. t. j. kwotę złr. 34,259 29 c. do funduszu rezerwowego gradowego, zaś z drugiej połowy przeznaczono 12% zwrotu dla członków, co wynosi złr. 33,168 30 ct., a ułamek wynoszący złr. 1,090 98 ct. przekazany został do funduszu rezerwowego gradowego.

Wszystkie wnioski przyjęło ogólne zgromadzenie jednomyślnie. Przeszło zaś do porządku dziennego nad wnioskiem postawionym na przeszłym zgromadzeniu, ażeby sprawozdania i rachunki drukować i przed zebraniem się ogólnego zgromadzenia członkom Towarzystwa rozsyłać, a to po wysłuchaniu zdania referenta Rady nadzorczej hr. **Męcińskiego** wywodzącego, że bilanse jako rzecz nieulegająca dalszym postanowieniom, były już dotąd drukowane, sprawozdania zaś pierwej przez ogólne Zgromadzenie przyjęte być muszą, nim je drukiem ogłosić wypadnie.

Dalszą koleją porządku dziennego odczytał dydyrektor **Kieszkowski** sprawozdanie dyrekcyi w dziale ubezpieczeń na życie. Z dniem 31 grudnia 1876 r. zakończył się 7my rok istnienia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w dziale życiowym. Ilość zabezpieczonych w tym dziale zwiększa się ciągle. Coraz to więcej dopytują się ludzie, co to jest zabezpieczenie na życie? nowe też objaśnienia rozesłane w różne okolice i do różnych warstw społeczeństwa przysparzają nowych członków.

Dyrekcya badając stosunki warstw najniższych i zwróciwszy uwagę na przykre położenie zwykle spowodowane śmiercią głowy rodziny, sprowadzające w swem następstwie doraźne sprzedaże części mienia za bezcen lub popadanie w ręce lichwy, celem pokrycia kosztów pogrzebu, przeniesienia własności i t. p., postanowiła wprowadzić do zabezpieczeń kapitałów pośmiertnych drobne zabezpieczenia na książeczki po złr. 25, których jeden człowiek najwięcej 4 nabyć może. Zapobiegnie to przypadkom, w których brak małej kwoty gotowej staje się często początkiem ruiny całej rodziny. Kilka dni robocizny wystarczy na uskutecznienie tego ubezpieczenia. Objaśnianie ludzi w tym kierunku należy do zadań nagłych i przez wszystkich dobrze myślących starannie wykonywanem być powinno. Od lutego r. b. jako czasu zaprowadzenia takich książeczek, rozeszło się ich około tysiąca.

Rezultaty roku upłynionego są dostatecznym dowodem ciągłego zwiększania się Towarzystwa zabezpieczeń na życie, a wyniki rachunków dowodzą, że Towarzystwo spoczywa na zdrowych zasadach; przy normalnych bowiem stosunkach zdrowia, wpłaty roczne, nietylko że wystarczają na wypłaty sum potrzebnych i gromadzenie rezerw, lecz zabezpieczeni otrzymują zwroty od zrobionych już wpłat. W tym roku równie jak w zeszłym otrzymują zabezpieczeni w dziale kapitałów pośmiertnych 20% zwrotu, w dziale zaś na dożycie 10% zwrotu. Do odbioru zwrotu w tym roku upoważnieni są zabezpieczenia z r. 1870, 1871 i 1872.

Ogólny obowiązek służby wojskowej wywołuje potrzebę rozszerzenia ubezpieczenia kapitałów pośmiertnych, za osobną opłatą i w czasie wojny w przeciwnym bowiem razie wykluczyłoby się najzdrowszą i najwięcej do pracy zdolną warstwę społeczeństwa z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Dla zmniejszenia niebezpieczeństwa połączyły się cztery Towarzystwa na wzajemności oparte w Austryi istniejące, do wspólnego działania a to w miarę własnych ryzyk. Towarzystwa te są: Towarzystwo *Krakowskie, Janus, Patria* i *Austrya*. Umowa ta nie wyklucza możności przyjęcia więcej towarzystw do tego związku.

Pan **Jabłonowski**, jako referent komisyi rachunkowej w dziale ubezpieczeń na życie składa z polecenia Rady nadzorczej i w jej imieniu szczegółowe sprawozdanie co do zbadania rachunków, które go upoważnia do poświadczenia, że wszystkie w bilansie wykazane pozycye, odnoszące się do przychodów jak i rozchodów, stanu czynnego i biernego, niemniej funduszów rezerwowych uważać należy za udowodnione, stawia przeto 1szy **wniosek** o udzielenie dyrekcyi absolutorium z rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia r. 1876.

Z ogólnej pozostałości w dziale kapitałów pośmiertnych lit. *A*, wynoszącej złr. 45.460„ 04 przeznaczyła Rada nadzorcza na umorzenie straty na papierach publicznych złr. 4559 ct. 81, wydzieliła w myśl statutu na fundusz rezerwowy 8,181 złr., udzielając zarazem remuneracyę urzędnikom w kwocie 450 złr. Co do rozrządzenia resztą pozostałości wynoszącą złr. 32,269 ct. 23 stawia komisya rachunkowa następujący:

II **wniosek**. „Ogólne zgromadzenie uchwala. z czystego zysku w sumie 32,269 złr. 23 centów w dziale ubezpieczeń *A*. (kapitałów pośmiertnych) przyznaje się stósownie do § 7 statutu tego działu 20% od zaliczki złr. 35,239 ct. 68 ubezpieczonym I, II i IIIgo roku istnienia tego działu dywidenda w kwocie 7,047 złr. 93 ct., zaś złr. 24,758 ct. 25 przekazuje się, jako rezerwa zysków na dalsze lata. Pozostałość 463 złr. 5 ct. przeznacza się na fundusz rezerwowy".

Z ogólnej pozostałości w dziale ubezpieczeń na dożycie lit. *B*. wynoszącej: 2,865 złr. 4 ct. przeznaczyła Rada nadzorcza w myśl statutu 20% na fundusz rezerwowy t. j. 573 złr. Co do rozrządzenia resztą pozostałości w kwocie 2,292 złr. 04 centy stawia komisya rachunkowa wniosek:

aby członkom ubezpieczonym w I, II i III roku w dziele ubezpieczeń *B*. (kapitałów na dożycie) z zysku czystego tego działu w kwocie 2292 złr. 04 ct. od zaliczki 8831 złr. 09 ct. wypłacić 10% % dywidendy w kwocie 883 złr. 10 ct. zaś 1408 złr. 94 ct. przekazują się również, jako rezerwa zysków na dalsze lata.

Ogólne Zgromadzenie przyjmuje te wnioski jednomyślnie.

Referent przedkłada następnie projekt zmian w warunkach ubezpieczeń na życie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie; do art 7, 9, 10, 12, 13, 14, 17, 18, 20 i 24 dotychczasowych statutów. Szczególnie ważnemi są zmiany proponowane do art. 14, bo określają niektóre nieoznaczone dawniej dokładnie obowiązki korzyści tak zabezpieczonych jak Towarzystwa; art. 20 określa uprawnienia do pożyczek właścicieli trwających przez pewien czas polic, art. zaś 18 tyczy się ubezpieczenia na wypadek wojny. Zmiany te przez ogólne zgromadzenie przyjęte zostały. (*Dok. nast.*)

Wiadomości

z biúra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu

dnia 31go maja i 1go czerwca.

W dniu wczorajszym, jako w uroczyste święto Bożego Ciała, nie było żadnego dowozu, a tem samem i targu na granicy Kongresówki tak na Baranie, jako też i na Michałowicach.

Z braku zagranicznych kupców, ruch i obrót na dzisiejszym targu Kleparskiem były słabe, a chęć kupna dosyć mdła. Ceny pomimo tych wypadków nie wielkiej doznały zmiany, z wyjątkiem jęczmienia, który płacono o 25 cent. na 100 kilogr. niżej. Na znaczniejsze partye nie zawierano dzisiaj umów.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 12·50 do 14·— złr., czerwoną od 12·75 do 14·60, białą od 12·75 do 14·75; żyto piękne polskie za 100 kilogra. od 10·70 do 11·30; żyto podolskie za 100 kilogr. od 10·20 do 10·80; jęczmień dla krup. za 100 kilogr. od 8 90 do 9 30; na paszę za 100 kilogr. od 8·— do 8·75; owies za 100 kilogram. od 8·40 do 9·—; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 9·— do 12·75; tatarkę od 7·75 do 8·50 złr.; proso od 7·— do 8·50 złr.; jagły od 12·— do 12·50 złr.

Oświęcim d. 30 maja.

Na dzisiejszy targ jak już depeszą naszą dzisiejszą podaliśmy przybyło wołów 1921 sztuk; kupców przybyło bardzo wielu, a pomiędzy tymi kilkunastu zagranicznych. Do południa sprzedano wszystkie, po cenach 54 — 58 złr. za 100 kilo mięsa. 500 sztuk kolorowych jakie były na placu zakupili kupcy zagraniczni po 62 — 68 złr. za 100 kilo mięsa.

Dla wiadomości ziemian naszych podajemy, że kto ma jeszcze woły kolorowe, niechaj w domu niesprzedaje, lecz sam z nimi na targi podąży. Z powodu wysokiego kursu złota, ceny wołów kolorowych bardzo idą od tygodnia do tygodnia w górę.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla hand. i przem.

Wiedeń 30 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 4268, jagniąt 995, żywych owiec 3906; żywej nierogacizny 758.

Cielęta żywe płacono od 30 do 50 złr.; zabite od 32 do 58 złr., jagnięta za parę płacono od 6 do 15 złr.; żywe owce od 33 do 54 złr. za 100 kilo mięaa; żywą nierogaciznę od 38 do 51 złr. — za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Wiedeń 30 maja.

÷ Na targ dzisiejszy spędzono **nierogacizny** 758 sztuk, czyli 6 sztuk więcej niż przed tygodniem; nie było atoli żadnego dowozu towaru bitego. **Cieląt** dowieziono 4268 sztuk żywych i bitych, t. j. o 334 sztuki więcej niż przed tygodniem; **skopów** było 3906, czyli o 1604 mniej niż prz. tyg.; jagniąt zaś 995 czyli o 103 mniej. Tylko targ na skopy był bardzo ożywiony przy małym stosunkowo dowozie a obecności wielu kupców zamiejscowych; zakupiono też na sam wywóz 3500 skopów, a drobną tylko resztę na potrzeb miejscową; to też ceny osiągano wyższe, jak i za jagnięta. Co do innego towaru targ był ospały. Płacono: za nierogaciznę 38—51 ct. za kilogr., cielęta żywe 30—50 ct., bite 30—60 ct. za kilogr., skopy na wywóz po 22—33 złr· za parę 45—55 ct. za kilogr., na potrzeb miejscową 33—45 ct. za kilogr., jagnięta 6—15 złr. za parę. Ożywienie targu na skopy pozostaje w pewnej sprzeczności z ostatniem sprawozdaniem paryskiem, gdzie dnia 28 b. m. targ na *La Vilette* był bardzo ospały i część skopów pozostała niesprzedana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 30 maja. Papież przyjmował dziś pielgrzymów kroackich, których przedstawił mu arcybiskup Michałowicz. Na adres odczytany przez profesora Wolnowicza odpowiedział Ojciec św., że cieszy się widząc przed sobą owych dzielnych armii cesarskiej wojowników, których moc wiary jest może jeszcze większą od ich waleczności. Papież przypomniał, że Papieże zawsze okazywali szczególną troskliwość o Kroacyę i rzekł, iż on sam zechce także coś uczynić dla niej. Przyjął on pierwszego pasterza Kroacyi w najpierwsze i najzaszczytniejsze kolegium świata. Pielgrzymi złożyli następnie dary.

Rzym 30 maja. Podczas obrad nad stanowczym budżetem spraw zagranicznych Miceli rozszerza się nad działaniem państw neutralnych i nad możebną wojną. Minister spraw zagr. Melegari mówi, że nie w porę rozprawiać o tem. Ministeryum znów może powtórzyć swoje dawne oświadczenia o przyjaznych stosunkach z wszystkiemi państwami. Co do stosunków Włoch do Francyi, potwierdzą on, co już dawniéj powiedział, iż bierze do wiadomości przyjacielskie oświadczenia, otrzymane od rządu francuskiego, jakie dane były również innym gabinetom. Pragnie on, aby kraj mógł być pod tym względem zupełnie uspokojony. Co się tyczy środków z uwagi na wojnę, ogranicza się rząd na opiece swoich rodaków na Wschodzie. Między kilku państwami neutralnemi istnieje porozumienie co do wzajemnego wspierania się w téj mierze. Polityka Włoch zapewnia im sympatye ludów wschodnich. Melegari kończy przyrzeczeniem, że pozostanie wierny zasadom, które dotychczas kierowały rządem włoskim.

Bruksella 30 maja. Korespondencya *Norda* z Petersburga mówi: Rosya nie ma ani pragnienia, ani interesu wchodzić w kwestye poruszane przez angielskiego sekretarza stanu Cross. Jedynym celem wojny pozostaje rzeczywiste polepszenie losu chrześcian z rozciąglejszemi i skuteczniejszemi rękojmiami, niż w dawniejszych dyplomatycznych programach były one naznaczone. Choćby zmieniły się środki, cel pozostaje ten sam. Aby go dopiąć, nie potrzebuje Rosya nie tylko narazić interesów Anglii, ale owszem interes jej wymaga, aby uczyniła życzeniom rządu angielskiego zadość dla spieszniejszego dopięcia pożądanego celu. Odpowiedź Rosyi będzie mogła zupełnie uspokoić rząd angielski.

Londyn 30 maja. Rozkaz gabinetowy ogłoszony w urzędowej *London-Gazette* zmienia statut orderu ŚŚ. Michała i Jerzego w ten sposób, że mogą być do niego przyjmowani także członkowie honorowi i nadzwyczajni. Honorowymi członkami mogą być także zagraniczni książęta i znakomitsze osoby. Ks. Walii mianowany został nadzwyczajnym członkiem wielkiej wstęgi tego orderu, a książę Cambridge wielkim mistrzem kapituły orderu. (Order ten utworzony był w r. 1818 dla mieszkańców Malty i wysp Jońskich. *Red.*).

Ateny 29 maja. Komunduros otrzymał od króla polecenie złożenia gabinetu. Księżna Walii odprowadzoną przez królestwo i flotę angielską do Koryntu, odpłynęła do Brindisi.

Ateny 30 maja. Komunduros z pomocą Trikupisa i Delyannisa przedłoży królowi następujący skład gabinetu: Komunduros, spraw wewnętrznych; Kontostavlos, spraw zagranicznych; Papamichalopulos, sprawiedliwości; Stiropulos, skarbu; Sotiros Petmezas, wojny; Kanaris, marynarki; Leopulos, wyznań.

Konstantynopol 30 maja. Poseł włoski hr. Corti przyjmowany był dziś przez Sułtana na prywatnem posłuchaniu.

Aleksandrya 29 maja. Wojsko tureckie jeszcze nie odpłynęło.

Kair 30 maja. Okręty pancerne tureckie przybyłe po 2000 wojska egipskiego przeznaczonego do Turcyi, staną tu 4go czerwca. Kwestya abisyńska zupełnie uporządkowana.

Washington 29 maja. Gabinet postanowił wezwać notą rząd mexykański o zapobieżenie bezwłoczne rozbójniczym wyprawom w Texas; w przeciwnym bowiem razie wojsko amerykańskie ścigać będzie i karać rozbójników na terytoryum mexykańskiem.

Washington 30 maja. Sekretarz stanu Ewarts doniósł posłowi amerykańskiemu w Stambule o skargach na postępowanie z żydami w Turcyi i Rumunii i wzywa go, aby uczynił u Porty kroki w celu polepszenia losu żydów.

Na samym już wstępie narad deputacyj regnikolarnych, przedstawiły się nowe różnice i trudności. Zgodzono się wprawdzie na użycie tego *modus praecedendi*, jakiego używano w r. 1867, lecz Węgrzy stawili znów żądania pod względem podziału kwot odmienne od tych, na jakie się już rząd p. Tiszy zgodził. Czy więc znów ma się rozpocząć nowy targ, lub też deputacya węgierska trzyma się tego zwyczaju, aby żądać więcej dla tego, iżby mieć co z targu opuścić. Jeżeli jednak leży to w interesie politycznym Węgrów, aby załatwić jak najprędzej kwestyę ugodową, niepowinni wywoływać nowych zawikłań i osłabiać stanowisko gabinetu p. Tiszy, idąc w żądaniach po za to, na co on się zgodził.

Najnowsza deklaracya moskiewska szefa czeskich deklarantów wywołała oburzenie wszystkich dzienników austryackich. Obie *Pressy* poświęcają pismu p. Riegera artykuły, które nietylko piętnują objaw przeciwny jedności monarchii, ale podnoszą rękawicę rzuconą w imieniu słowiańskiej doktryny światu germańskiemu. Oceniając ów manifest Riegerowski, wskazaliśmy, że cechuje go naśladownictwo niemieckich teoryj: prymatu politycznego i misyi cywilizacyjnej jednego szczepu nad innemi. To też z tego stanowiska organa hołdujące pangermanizmowi wyszydzają program panslawistów czeskich, wykazując, że jest on nową formą serwilizmu, do którego Czesi przywykli. Nawet pisma przychylne Czechom, jak anticentralistyczna *Sonn n. Mont. Ztg* potępia stanowczo ten krok, w którym Czesi, jak słusznie mówi, nieobjawiali sympatyi dla sprawy humanitarnej, jaką jest sprawa rajasów chrześciańskich w Turcyi, ale tylko naznaczyli dążność do walki szczepowej. Charakterystycznem jest, mówi inny dziennik, że Czesi oddają w opiekę potężnej Rosyi wszystkich słabych Słowian, a sobie tylko warują stanowisko przedniej czaty i ogniska cywilizacyi słowiańskiej.

Podajemy powyżej przemowę Ojca Śgo do pielgrzymów austryackich. Różni ona się od innych mów do deputacyj narodowych, przebija w niej bowiem więcej oficyalna, niemal dyplomatyczna cecha. Różnica ta wypływa właśnie z tego, że Austrya jako mocarstwo i dynastya, stoi na katololickim gruncie i stosunki dyplomatyczne między Stolicą Apostolską a monarchią zachowały charakter przyjazny. W słowach Ojca Śgo wyrażających wdzięczność cesarstwu austryackiemu za pomoc i poparcie, przebija lekki wyrzut, że nie wszystkie obietnice były dotrzymane ze strony państwa. *Cor. autrich.* donosi, że na najbliższym konsystorzu otrzymają kapelusz kardynalski arcybiskup wiedeński Kutschker i arcybiskup zagrzebski.

Kongres socyalistów w Gotha po trzechdniowych naradach został już zamknięty. Zgromadziło się 88 delegatów socyalizmu w Niemczech a jeden z Austryi; przewodniczyli zebraniu pp. Geib i Hasenclever. Sprawozdanie z postępów związku socyalistycznego przerażające przedstawia rezultaty. Istnieje 43 wielkich, a 14 mniejszych pism poświęconych szerzeniu doktryn socyalizmu. Związek posiada 14 drukarń. Na agitacyę wyborczą wydano w roku ubiegłym 2800 marek. Zwycięstwo odniesione w wyborach do parlamentu świadczy, że te środki odniosły świetny skutek. W zebraniu brali udział niemal wszyscy posłowie sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego należący do tego stronnictwa. Wogóle kongres w Gotha inny miał charakter niż lat poprzednich. Niebyło to już zebranie ludzi szerzących utopię, ale narada stronnictwa, które zdobywszy sobie już pewne stanowisko, dąży do przewagi i zwycięstwa, tem groźniejszego, że w kolei legalnej.

Mniemany warszawski korespondent do *Polit. Corr.*, który w Warszawie umie robić wyciągi z pism galicyjskich, przerabia je w swym tonie, np. o pielgrzymce do Rzymu, „wprowadzonej na scenę przez szlachtę i księży, z wciągnięciem wielkiej liczby chłopów“, a tłumaczy rząd rosyjski, że nie pozwolił na tłumny udział swoich katolickich poddanych z powodu nienajlepszych stosunków z Kuryą rzymską, gdyż Papież stawał już nieraz po stronie przeciwników Rosyi. Korespondent, snać nie tęgi dyplomata a mniej jeszcze katolik, powiada, że Kurya rzymska powoduje się tu więcej politycznemi, niż religijnemi pobudkami, a także i to ma być powodem niechęci, że niektórzy księża i chłopi z Chełmskiej dyecezyi, którzy już przed laty wynieśli się „z Rosyi“ do Galicyi, biorą udział w pielgrzymce, aby cierpienia Unitów osobiście odmalować Papieżowi. Korespondent więc powiada, że dyecezya Chełmska leży w Rosyi! Jakże mu nie mają zawierzyć dzienniki austryackie, biorące każde słowo *Polit. Corr.* za świętą prawdę?

Sewernyj Wiestnik z d. 25 maja tak się zapatruje na stanowisko Niemiec ze względu na wojnę wschodnią: Po wojnie francusko-niemieckiéj znalazły się Niemcy w niebezpiecznem położeniu między dwoma ogniami, między Francyą i Rosyą. Trzeba było zapewnić się co do Rosyi, jeśliby chciano ponowić zamach na Francyę, albo mieć sobie neutralność jej zapewnioną, albo zapewnić ją o swojej neutralności, gdyby chciała zaczepić Austryę. Teraz gdy nadarzyła się wojna z Turcyą, Niemcy czują się bezpiecznemi. Resztę tego rozumowania trzeba sobie dopełnić chyba tem, że Niemcy nalegały na kroki wojenne, aby mieć wolne ręce. Zachodzi tylko pytanie: jakiby mogły mieć cel w nowej wojnie z Francyą, zwłaszcza, iż wojna znalazłaby bardzo niemiłe przyjęcie w Niemczech. Faktem jest atoli, że korpus wojsk niemieckich, stojący w nowo zabranych krajach francuskich, powiększony został i że pogłoski obiegają w Berlinie o bliskiej mobilizacyi, lubo *Gaz. Krzyżowa* takowym zaprzecza.

Wiadomo, że deputowany pruski Virchow nietylko pracuje w antropologii, ale oraz w teologii i polityce, podobny poniekąd do swojego kolegi, także lekarza Raspaila. Niedawno miał on w pewnem zebraniu berlińskiem mowę o wojnie wschodniej i w niej mówił o szkodliwości polityki zaborczej, lubo ją pochwalał u księcia Bismarka. Żądał on zaś, aby Niemcy walczącym stronom postawiły *aut aut* i zagroziły jednej i drugiej. *Provinzial Corr.* broni jednak polityki pruskiej, jako neutralnej a opierającej się na przymierzu trójcesarskiem, a zarazem zapewnia, że wojna wschodnia nie wyjdzie z rozmiarów wojny zlokalizowanej.

Kilku oficerów pruskich otrzymało upoważnienie, a jak oficyalnie wyrażono, pozwolenie uczestniczenia w głównej kwaterze rosyjskiej w wojnie z Turcyą. Są nimi: delegat wojskowy pruski w Petersburgu major Lignitz, kapitan Villaume, jeden z książąt Battenberg (z linii Heskiej), Wedell i t. d.

Jak się dowiaduje berlińska *Post*, tajny radca Tiedemann z urzędu kanclerskiego przebywać bębzie przy osobie ks. Bismarka w Kissingen dla załatwiania spraw urzędu kanclerskiego. Służy to za dowód, że urlop kanclerza był tolko pozornym i że nie przestaje on wpływać na bieg spraw publiczuych.

Odbyta we wtorek pod przewodnictwem N. Pana konferencya wojskowa, w której udział wzięli ministrowie obrony krajowej austryacki i węgierski pp. Horst i Szende, oraz kilku urzędników z ministeryum wojny, następnie powrót wspólnego ministra wojny hr. Byllandta i skróceuie jego pobytu w Karlsbadzie, wszystkie te fakta wzięte razem, dały powód do pogłosek o przygotowaniach do mobilizacyi. Pogloskom tym zaprzeczają dzisiaj. Konferencya trudniła się szczegółami zwykłych spraw wojskowych. Hr. Byllandt jedynie z prywatnych pobudek skrócił swoją kuracyę, a jeżeli co przyspieszyć mogło jego powrót, to narady nad wspólnym budżetem wojennym na rok 1878. Są przecież niedowiarki, którzy twierdzą, że tak konferencya, jak powrót ministra są w związku z mającemi być zaprowadzonemi równoważącemi środkami na granicach Rumunii i Serbii. Niedaleka przyszłość oświeci nas niezawodnie pod tym względem. We Lwowie obiegają także wieści o częściowej mobilizacyi wojsk austryackich i znalazły przystęp do tamecznych dzienników. *Gaz. Narodowa* twierdzi, że staną w Siedmiogrodzie i Banacie trzy korpusy obserwacyjne pod dowództwem jenerałów Rodicza, Ringelsheima i Szaparego, a naczelne dowództwo objąć ma jen. Kuhn. *Dz. Polski* uważa tę wiadomość za przedwczesną i twierdzi, że gdyby mobilizacya nastąpiła, to nie wcześniej, jak po żniwach. Nam donoszą o podobnych wieściach ze Lwowa, lecz wymieniają jako dowódzców, jenerałów Rodicza, Ringelsheima i Mollinarego. Powtarzamy te wieści, nie ręcząc za ich prawdziwość.

Correspondence Autrichienne i *Fremdenblatt* mówią, że nic dotąd nie potwierdza wiadomości o mającem nastąpić spotkaniu Cesarzów Rosyjskiego i Austryackiego. *N. fr. Presse* zaś upatruje wielką dla Austryi doniosłość w dłuższym pobycie Cesarza Aleksandra na Wołoszczyznie; dziennik ten twierdzi, że pobyt jego ma na celu oswojenie Księstw naddunajskich z myślą anneksyi do Rosyi. Może także jako Reichsland? Z Berlina piszą do *Pester Lloyda*, iż tam uważają za rzecz pewną, że nastąpiło między Wiedniem a Petersburgiem za pomocą Niemiec porozumienie tak co do celu, jakoteż granic, w których akcya wojenna rosyjska zamknąć się winna. Jednocześnie piszą do *Norda* z Petersburga, że Rosya nie myśli wcale dotknąć interesów angielskich, tak jak je określił w parlamencie minister Cross, że celem jej jedynym jest polepszenie losu chrześcian i że dla tego będzie mogła dać Anglii jak najbardziej zaspakajające zapewnienia. W tym samym kierunku zdaje się przemawiać berlińska *Provinz. Corresp.*, odpowiadając na mowę mityngową p. Virchova. A zatem na zachmurzonym horyzoncie jednogodzinna pogoda, którą zawdzięczamy mniej lub więcej inspirowanym dziennikom. Zaiste sztuczna to pogoda. Nam zaś donoszą dzisiaj wprawdzie z zastrzeżeniem: „Chodzą pogłoski, że Anglia nie doszedłszy do porozumienia z Austryą o przymierze przeciw Rosyi, wprost teraz z Rosyą traktuje, a gdyby doszło do układów, postawi Austryi *aut-aut*. Co w takim razie zrobią Niemcy? Sądzę, że zażądają więcej od innych, po części na polskiej skórze. Za wiadomość nie ręczę, dopiero za parę dni coś pewnego będę mógł donieść“.

Z powodu, iż *Germania* wyraziła zdanie, że Niemcy skorzystają z wojny rosyjsko-tureckiej, aby przyłączyć niemieckie prowincye Austryi, *Nord Allg. Ztg* stwierdza, że nigdy od wielu lat nie było o tem mowy w Niemczech w żadnem stronnictwie i że przeciwnie wszystkie zgodnie okazują największą dla Austryi sympatyę i dla misyi ludności niemieckiej w Austryi“. Twierdzono, iż hr. Moltke w pewnem dyplomatycznem kole wyraził zdanie, „iż Rosyanie przekonają się, że pochód do Turcyi nie jest spacerem i że kampania nad wszelkie oczekiwania długo potrwa“. *Nordd. Allg. Ztg* z tego powodu zapewnia, że hr. Moltke nie ma zwyczaju w kołach dyplomatycznych czynić podobnych zwierzeń i że jeżeli w ogóle mówi o takich rzeczach, to w najpoufalszych kołach wojskowych. Trudności kampanii naddunajskiej i bałkańskiej są znane, i niepodobna, aby sami Rosyanie nie wiedzieli o nich. Zapewniono nas, że jenerał Niepokojczycki sam twierdził przed miesiącem, że przejście Dunaju kosztować może do czterdziestu tysięcy ludzi.

Zdaje się, że Czerkies lepiej się popisał jak Tatar sebastopolski; z kilku stron bowiem potwierdza się dziś wiadomość przez tegoż Czerkiesa przyniesiona o zdobyciu napowrót Ardahanu przez Turków. Oto co pod rubryką *ostatnich wiadomości* czytamy w *Corr. Autr.*: „Cesarsko-turecka ambasada w Wiedniu otrzymała w tej chwili urzędową wiadomość o zdobyciu na nowo Ardahanu przez wojsko ottomańskie. Dotąd niema szczegółów o tym ważnym wypadku. Okoliczność, iż Rosyanie zgromadzili w tej okolicy pięćdziesiąt tysięcy wojska, dozwala przypuścić, że ponowne zdobycie Ardahanu poprzedziła wielka bitwa, w której zwycięstwo było po stronie tureckiej“.

Chociaż przed niedawnym czasem dzienniki rosyjskie twierdziły jednogłośnie, że Grecya do wojny obecnej nie wmięsza się czynnie i że postawa jej jest przychylniejszą Turcyi niż Rosyi, dziś jednak *Sowremienuyja Izwiestja* podają wiadomość ze źródeł — jak mówią — najpewniejszych, że wypowiedzenie wojny Turcyi przez rząd ateński ma nastąpić w początku czerwca niezawodnie. „Już wszystkie parostatki handlowe greckie przyłączone są do floty wojennej; urzędowe zaś dzienniki ateńskie oświadczają, że jeżeli Anglia zechce zająć Kretę, lub dopomagać Turcyi, to flota grecka zburzy całą handlową flotę angielską na morzu Śródziemnem. Rząd grecki nabył 40 tysięcy karabinów“.

Tenże dziennik otrzymał wiadomość telegraficzną z Belgradu pod d. 28 maja, że wobec ogłoszenia niezawisłości Rumunii, Serbia również zamyśla w tych dniach ogłosić swą niezawisłość. „Wojsko regularne i milicya już są skoncantrowane na Drynie, w Kładowie i w pobliżu Aleksinaczu. Wypowiedzenie przez Serbię wojny Turcyi ma nastąpić natychmiast po przeprawie przez Dunaj wojsk rosyjskich.“ Są to może życzenia panslawizmu, lecz dotąd, jak wiadomo, przez wzgląd na Austryę, Serbia ma polecone sobie zachowanie neutralności, a nawet przy dodatkowych wyborach do skupczyny zwyciężyli konserwatyści i zwolennicy pokoju, w skutek czego miało się zachwiać panslawistyczne ministeryum Risticza.

St. Piet. Wiedomosti utrzymują, „że ogłoszenie niezawisłości Rumunii jest początkiem rozpadnięcia się Turcyi. Następstwem koniecznem tego aktu jest rychłe ogłoszenie niezawisłości Serbii, która tylko powstrzymywana być musi do jakiegoś czasu przez względy dyplomatyczne. „Z drugiej zaś strony utworzenie oddziałów wojennych bułgarskich (drużyn) przy armii rosyjskiej na Dunaju, jest wstępem jeśli nie do zupełnej przyszłej niezawisłości Bułgaryi, to przynajmniej do nadania jej praw autonomicznych nie z rąk tureckich.“ Nadto ogłoszenie niezawisłości Rumunii, a potem i Serbii — zdaniem dziennika rzeczonego — stawia w bardzo dobrych warunkach armię rosyjską w obecnej wojnie, bo zabezpiecza jej tyły po za Dunajem. „W roku 1854 cała część północna półwyspu bałkańskiego ubezwładnioną była nieprzyjazną dla Rosyi postawą Austryi; teraz zaś podobne wystąpienie Austryi musiałoby być sparaliżowanem przez ruchy armij narodowych, sprzymierzonych z Rosyą, a które ostatnie wypadki stworzyły“.

Liczne aresztowania i wygnania nakazane przez rząd turecki, Porta tłomaczy wobec posłów zagranicznych odkryciem spisku wymierzonego nietylko przeciw Sułtanowi Abdul Hamidowi, ale także przeciw całej dynastyi. Podług innych mniej urzędowych doniesień szło podobno głównie o pozbycie się zwolenników Midata baszy, którzy podczas ostatnich wypadków zbyt głośno zażądali powrotu ex wezyra.

W prasie angielskiej nie przestaje pojawiać się obawa bezpośredniego zawarcia przez Turcyę pokoju z Rosyą a ze szkodą interesów angielskich. Podobno raporta wojskowego komisarza angielskisgo przy armii tureckiej w Azyi, przedstawiają stan tej armii jako bardzo niekorzystny.

We Francyi oświadazenia pojedyncze i zbiorowe deputowanych, umieszczone w dziennikach z powodu zmiany gabinetu, nie ustają. Po większej części są to czcze frazesa, mdłej treści, które zdradzają obawę o wynik wyborów, jakie w niedługim czasie nastąpią do rad departamentowych i municypalnych. Tymczasem gabinet nie ustaje w rozpoczętem dziele i konsekwentnie rozwija program tłumienia zachcianek radykalizmu w sferze administracyi krajowej i sądownictwie. Okólnik do jeneralnych prokuratorów dość zresztą oględnie skreślony, zwrócony jest ku ukróceniu dziennikarstwa i jego gwałtownych wystąpień, oraz szerzenia przez nie fałaszywych wieści. Pomiędzy nominacyami prefektów, podprefektów i prokuratorów zauważyć można wiele osobistości nietylko do obozu umiarkowanych, ale nawet do różnych stronnictw monarchicznych należących. Tak więc zwrot w polityce wewnętrznej francuskiej, jaki nastąpił 16 maja, przybiera coraz bardziej wyraźniejsze i stanowcze kształty. *Monitor* zaprzecza, aby prezydent Rzeczypospolitej miał zamiar usunąć się ze swojego stanowiska, gdyby nowe trudności stawały mu w rządach jego na przeszkodzie. „Ma on stały zamiar, mówi dziennik ten, spełniać nadał wykonanie powierzonej mu władzy, aż do upłynienia terminu siedmiolecia i zarówno obowiązki te wykonywać jak i dołożyć starań, aby szacunek władzy jego należny, był w kraju utrzymany.“

Postawa zatem rządu wzbudzićby powinna ufność; tymczasem duch publiczny we Francyi widocznie zmalał w zatargach stronniczych, skoro najpoważniejsi ludzie nie mogą zrozumieć, iż dziś dla ratowania porządku nie pozostaje im nic, jak skupić się około marszałka Mac Mahona i dopomódz mu do przeprowadzenia rozpoczętego dzieła. Z obowiązku sprawozdawcy podajemy list, który otrzymujemy z bardzo poważnego i wcale nie radykalnego źródła. Podajemy list ten dla odmalowania położenia rzeczy i usposobienia najcelniejszych nawet we Francyi umysłów, ale nie podzielamy wcale zawartego w nim zapatrywania. Oto, co piszą do nas pod dniem 26-go b. m. z Wersalu: „Niestety, nie ma wątpliwości. Co się stało, było porywem i niczem więcej. Wszyscy ludzie rozsądni, których znam, są przerażeni, boleją i rozpaczają. Co dać Panu może wyobrażenie o położeniu w dwóch słowach, oto, że my ludzie umiarkowani wszystkich odcieni, którzy nad interesami stronnictw stawiamy interes Francyi, mniemamy, że najlepiejby jeszcze było, gdyby senat odmówił rozwiązania izby deputowanych i gdyby w skutku tego nastąpiła natychmiast dymisya marszałka. A przecież jego dymisya, to istna katastrofa! Od owego dnia 16 maja — nieszczęsnej pamięci — szukam w dziejach coś podobnie nierozważnego, lekkomyślnego i nacechowanego nieznajomością ludzi i położenia, a znaleźć nie mogę. W porównaniu z ks. Broglie, ks. Polignac uchodzić może za geniusz. Ks. Polignac miał przynajmniej za sobą króla, dynastyę, stronnictwo, żołnierzy; ks. Broglie ma ze sobą tylko jednego żołnierza, wykolejonego i obałamuconego i gazetkę intrygantów.“

Co do nas, powtarzamy, mamy nadzieję, że powyższe zapatrywanie jest zbyt pessymstyczne, a w każdym razie, o ile nam się zdaje, zawiera niesłuszny sąd o ludziach, którzy chcą Francyę przed anarchią zasłonić.

Wiener Abendpost mówi, że ministeryum Broglie-Fourtou zdaje się nie miećjeszcze stałego prográmu w walce z opozycyą, Jedno jest widocznem, iż zmierza do rozwiązania iżby, a pytanie tylko, czy zechce ją rozwiązać 16 czerwca czy miesiąc później po drugiem odroczeniu. Obecnie życzy sobie, aby senat ogłosił się nieustającym i mniema, że tym sposobem nakłoni go do *votum* zezwalającego na rozwiązanie. Rząd bowiem nie ma być jeszcze całkiem zapewnionym co do tego *votum*. Głównie istnieją wątpliwości co do legitymistów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 1 czerwca. *Presse* zaprzecza bardzo stanowczo pogłosce podanéj w jednym z tutejszych dzienników o mniemanym zamiarze zniżenia płac urzędników.

Wiedeń 1 czerwca. W dzisiejszem ciągnieniu losów pożyczki loteryjnej z r. 1864 padły następujące wygrane: Ser. 2918 Nr. 37 wygrał główną wygraną; Ser. 3933 Nr. 26 złr. 20,000; Ser. 2918 Nr. 40 złr. 15,000; Ser. 914 Nr. 82 złr. 10,000; Ser. 2918 Nr. 70 i ser. 424 Nr. 77 po 5000 złr.; inne wylosowane serye są: 216, 403, 882, 1385, 1837, 2283, 2527, 2604, 2650, 3821.

Paryż 1 czerwca. *Monitor* mniema, że Mac-Mahon mógłby wtedy tylko wziąść pod rozwagę swoje usunięcie się, gdyby obie Izby przeciw niemu oświadczyły się. *Le Temps* zapewnia, że dziś odeszła bardzo pojednawcza odpowiedź rosyjska na propozycye pokojowe.

Rzym 1 czerwca. Według *Italie* hr. Larisch przybył do Rzymu z życzeniami od Cesarza Austryackiego dla Ojca Świętego z powodu jego jubileuszu.

Londyn 1 czerwca. Dzisiejszéj nocy podsekretarz stanu Bourke odpowiadając Sandfordowi, rzekł, iż polityka Anglii zawisła zupełnie od okoliczności. Anglia ma jednak powód do sądzenia, że ani Rosya, ani żadne inne mocarstwo nie żywi mniemania, iż warunki pokoju mogłyby być inne niż takie, na które Europa mogłaby w ogóle przystać. Bourke odmawia przedłożenia Izbie dokumentów o rozmowach margr. Salisburego z ks. Decazes i ks. Bismarkiem, albowiem były one zupełnie poufne. Sandford cofnął swój wniosek. Na zapytanie deputowanego Elcho: czy Anglia jest przygotowaną na przypadek wojny, oświadcza Hardy, iż obowiązkiem jest rządu być przygotowanym na każdy przypadek; siły zbrojne zostają na stopie pokojowéj, ale rząd nie spuścił z uwagi wszelkiego możebnego przypadku, choćby ten nie był prawdopodobnym.

Londyn 1 czerwca. W Birmingham odbyła się demonstracya na cześć Gladstona, w której wzięło udział 30,000 osób (wystawiono na ten cel tymczasowy budynek). Gladstone uderzył na politykę gabinetu, która zniweczyła porozumienie się Europy i dźwiga na sobie odpowiedzialność za wojnę. Gladstone żądał rozwiązania parlamentu, ażeby lud mógł udowodnić sympatye swoje dla stronnictwa liberalnego.

Haga 1 czerwca. Królowa Zofia zachorowała niebezpiecznie (siostra króla Wirtemberskiego, liczy lat 59).

Petersburg 31 maja. Ajencya rosyjska dowiaduje się o chwilowem położeniu Serbii, że takowa postanowiła wobec zawikłań, jakieby wojna jej z Turcyą mogła sprowadzić, zachować ścisłą neutralność.

Petersburg 31 maja. Telegram rządowy turecki o zdobyciu napowrót przez Turków Ardahanu, jest widocznie nieprawdziwy, albowiem telegramy dziś wysłane tu z Tyflisu, nic o tem nie nadmieniają.

Petersburg 1 czerwca. *Goniec urzędowy* donosi od armii kaukaskiej z dnia 31 maja o postępach pacyfikacyi ziem powstaniem zajętych. W okręgu Terek nowe powstanie. Dwie wysłane przeciw rokoszanom kolumny, rozpędziły ich i zburzyły auły, których mieszkańcy wzięli udział w powstaniu. Nieprzerwane deszcze utrudniają ruchy wojsk.

Bukareszt 1 czerwca. Zaprzeczają jak najwyraźniéj o bombardowaniu przez baterye rumuńskie w Kalafacie, Spitala i Widdynia.

Ateny 31 maja. Nowy gabinet utworzony; prezesem jego a zarazem ministrem spraw zagranicznych jest Komunduros; stronnictwa Trikupisa i Delyannisa przyrzekły mu swoje poparcie.

Kursa. Wiedeń 1 czerwca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 59·35 — Renta srebrna 64·60. — Losy z r. 1860 109·25. Akcye Banku Narod. 770·— Akcye kredytowe 137·30 — Londyn 126·50 — Srebro 111·50 — Napoleony 10·12½. Lombardy 74·75 — Losy z r. 1864 131·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 204·— — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 99·25 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 90·— — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 68·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 83·80 — Losy premiowe węgierskie 72·—. — Marki 62·20 — Ruble 136·50. Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 1 Czerwca

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 35½	1 37½
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 75	1 90
Mark niemiecki „ 1 „	0 62½	0 63
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 96	6 14
Dukat austryacki „ 1 „	5 96	6 14
Napoleondor „ 1 „	10 25	10 45
Półimperyał „ 1 „	10 35	10 70
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	112 —	114 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	111 50	113 50
Listy zastawne i obligi: (oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdego w miarę terminu płat.)		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	92 —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 —	85 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w.a.)	74 50	77 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	82 —	83 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	84 75	86 75
5% listy dłużne galic. zakł. włoś.	85 —	88 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w.a.	84 —	86 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w.a.	85 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	95 —	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	96 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	91 75	93 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	80 —	82 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	201 25	205 —
Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	97 50	101 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa	16 50	19 50
Wiedeń 30 Maja.		
5% zjedn. dług państ. bank.	58 80	58 95
5 „ „ „ srebr.	64 40	64 55
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie	103 50	— —
„ „ „ węgierskie	73 25	73 75
„ „ „ galicyjskie	83 75	84 50
„ „ „ bukowińsk.	79 50	80 50
„ „ „ siedmiogr.	70 50	71 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 50	95 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 55	95 75
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „	82 50	83 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	82 50	83 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ 20	96 —	96 50
6 „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy		
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 75	107 25
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	87 —	87 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 —	139 50
6 „ Banku gal. hipot.	85 50	86 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839		
„ „ „ 1854	107 —	107 50
„ „ „ 1860	108 60	108 90
½ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	118 25	118 75
Losy pożyczki z r. 1864	— —	— —
„ prem. pożyczki węg.	71 25	71 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	20 —	21 —
„ kredytowe	160 75	161 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 50
„ księcia Salm	37 25	37 75
„ „ Palffy	27 50	28 —
„ „ Klary	28 —	30 —
„ hr. St. Genois	25 75	26 25
„ miasta Budy	29 50	30 50
„ Windischgraetz	23 50	24 25
„ hr. Waldstein	23 25	23 75
„ hr. Keglevich	11 50	12 50
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400-frank.	12 —	12 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	769 —	771 —
Zakładu kredytowego	135 50	135 70
Żeglugi parow. na Dunaju	309 —	311 —
Kolei północ. Ferdynanda	1853	1857
„ rządowej fr. a.	219 —	219 50
„ zachod. c. Elżbiety	134 —	134 25
„ Południowej	74 —	74 50
„ Galicyjskiej	202 75	203 2.
„ Czerniowieckiej	98 75	99 25
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	88 50	89 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	103	104 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	94 60	95 —
„ Koszycko-Bogumił.	82 50	83 —
„ Siedmiogrodzkiej	78 —	78 50
„ Cisańskiej	160 50	162 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 50	108 —
„ Franciszka Józefa	113 75	114 —
Banku anglo-austryackiego	67 25	67 75
Zakładu kredytowego węg.	119 50	119 75
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	[illegible]
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	[illegible]
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	[illegible]
„ galic. hipotecznego	— —	[illegible]
„ dla obrotu ogólnego	74 —	[illegible]
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	[illegible]
„ Koszycko-Bogumińsk.	64 25	[illegible]
„ państwowej 500 fr.	157 —	[illegible]
„ Emisya z r. 1867	146 50	[illegible]
„ południowej 500 fr.	113 —	[illegible]
„ Bony 1875-1876 6%	— —	[illegible]
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m.k.	101 50	[illegible]
„ „ „ 100 złr. w.a.	97 50	[illegible]
„ „ „ w srebr. 5%	106 75	[illegible]
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	84 50	[illegible]
„ 5% w srebrze	— —	[illegible]
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	102 25	[illegible]
„ Emisya II.	99 50	[illegible]
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 25	[illegible]
„ Emissya z r. 1867	71 50	[illegible]
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	57 25	[illegible]
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	72 —	[illegible]
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	[illegible]
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	[illegible]
Waluty:		
Cesarskie korony	6 07	[illegible]
„ dukat na wagę	6 09	[illegible]

	płacą	żądają
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Suwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Ruble rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Bank. papl. Niemiec. za 100 m.	[illegible]	[illegible]
Rubel pap.	[illegible]	[illegible]
Lwów 30 maja.		
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel papierowy	[illegible]	[illegible]
Listy zast.	[illegible]	[illegible]
Banku hipot.	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei gal. K. L. k.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czern.	[illegible]	[illegible]
Warszawa 30 maja.		
Listy zastaw.	[illegible]	[illegible]
Rosyj. pożyczka prem. 1864	[illegible]	[illegible]
„ 1866	[illegible]	[illegible]

Na Czerwiec!
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie
poleca
Miesiąc Najsłod. Serca Jezusowego
przez O. Prokopa, kapucyna. Cena 80 c. (450 str.) Znane imię świętobliwego autora najlepiéj i dostatecznie zaleca tę pracę, która już w drugim wyszła wydaniu. Druk bardzo wyraźny, wielki, papier biały, czynią z niéj książkę bardzo pożądaną, szczególniéj dla osób o wzroku osłabionym. [1303-3-10]

„Katechetyka katolicka“

obejmująca do 20 arkuszy druku garmont małéj 8, w tych dniach opuści prasę, a w pierwszych dniach czerwca r. b. będzie rozsyłaną pod opaską lub za pobraniem. P. T. prenumerantów upraszam o nadesłanie zaległéj należytości. „**Nauk katechizmowych**“ na całość prawd wiary s. kat. drugie przejrzane wydanie, większa 8ka, druku ark. 38 na welinie, wyjdzie z pod prasy w pierwszéj połowie czerwca b. r. Cena egz. 3 złr. = 15 złp. = 6 marek.

Kraków d. 30 maja 1877 r. *X. Krukowski*,
(1397) profesor ś. teol. przy c. k. wszech. Jag.

Okólnik.

Akt rozlosowania dzieł sztuki pomiędzy członków Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odbędzie się dnia 28 czerwca b. r. o godzinie 12éj w południe na salach tegoż Towarzystwa.

Uprasza się więc tych Szanownych PP. korespondentów i członków Towarzystwa, którzy dotąd należytości za akcye nieuiścili, iżby najdaléj do dnia **15go czerwca** takowe do kasy Towarzystwa przesłać nie zaniedbali, w przeciwnym bowiem razie narażą się na utratę korzyści akcyami zapewnionych. (1416-1-3)

Kraków d. 1 czerwca 1877 r.

Dyrekcya Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Starożytności.

2 świeczniki ośmioramienne bronzowe, złocone, — 4 świeczniki trzyramienne, — 2 sfinxy bronzowe, bardzo piękne, na marmurowych podstawach, — w dobrym stanie **są do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w Muzeum Techn.-Przemysłowem.
(1399-1-3)

Młody człowiek który odbył 9-letnią praktykę we wzorowych gospodarstwach, życzy sobie przyjąć miejsce ekonoma, kontrolora lub kasyera. Adres: lit. **Z. B. Nr. 47** poste restante **Kraków.**
(1398-1-3)

Skład gipsu

utrzymuje wyłącznie dom handlowy pod firmą
H. Fritsch
w Krakowie na małym Rynku
i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.
Józef M. Słoma,
właściciel młyna parowego
(1417-1-) po Steinkellerze.

Gips surowy i Mąka kościana.

Krynica.

Wielki dom gościnny Seiferta
„pod trzema Różami“
na sposób zagraniczny we wszelkie wygody zaopatrzony, poleca się osobom przybywającym do Krynicy. (1400-1-3)

Chińskie srebro i zegarki.

CHIŃSKIE SREBRO, najlepszy wiedeński wyrób, który nie czernieje. Gustownie urządzona **szkatułka skórzana** z 6 nożami, 6 widelcami, 6 łyżkami, 6 łyżeczkami, wszystko to, 24 sztuk razem z pudełkiem **tylko złr. 10.**

ZEGARKI najlepsze i najtańsze w świecie. **Prawdziwy srebr.** zegarek cylindrowy z łańcuszkiem **tylko złr. 6·60, prawdz. srebr.** zegarek kotwicowy z łańcuszkiem **tylko 9 złr. Prawdz. srebr.** zegarek remontoir u góry do nakręcania z łańcuszkiem **tylko 16 złr.** Bardzo piękny **złoty** zegarek damski z łańcuszkiem i puzderkiem **tylko 20 złr.** Za prawdziwość i punktualny chód ręczy się. Obszerne cenniki **darmo.** Rozsyłka **za zaliczką** lub **za gotówkę.**

Exporthaus **J. Bettelheim** *w* **Wiedniu,**
(1365-2-12) Margarethenstrasse 10.

Świadectwo.

W miesiącu grudniu 1876 r. czułem w nogach reumatyczne cierpienia, które wkrótce tak nieznośnemi się stały, że ani chodzić, ani leżeć nie mogłem, będąc trapionym dotkliwemi bólami.

Pewnego dnia w miesiącu styczniu b. r. prosił mnie nauczyciel pan Brill na sam ostatek (gdyż wszyscy zwątpili o mojem wyzdrowieniu), abym spróbował **balsamu Bilfingera.*)** Po użyciu pierwszej flaszki ukoiły się cierpienia tak dalece, że **następnej nocy** po raz pierwszy od czasu zachorowania mogłem **spać.** Leczenie trwało w dalszym ciągu przez kilka tygodni a dziś ku wielkiej mojej radości wyzdrowiałem.

Z wielkiej wdzięczności ku mojemu zbawcy panu Bilfingerowi niemogę tej okoliczności pominąć, aby ten cudowny środek leczniczy wszystkim **cierpiącym na gościec i reumatyzm** jaknajlepiej polecić. (1269-2-3)

Tetingen w Lotaryngii 10 kwietnia 1877.
Adjunkt **Kloutz.**

Tożsamość tego świadectwa potwierdza:
L. S. Burmistrz **Laurentz.**

*) W Krakowie do nabycia w aptece **Dr. Fl. Sawiczewskiego.**

BIURO

informacyjno-nauczycielskie
Heleny Nowoleckiéj w Krakowie
ulica Gołębia niższa Nr. 182,
zawiadamia niniejszem, że ma do umieszczenia nauczycielki i nauczycieli prywatnych odpowiednio uzdolnionych, posiadających obok dokładnéj znajomości nauk szkolnych, języki obce, mianowicie: francuski i niemiecki, oraz muzykę. Niemniéj są do umieszczenia bony Niemki, Polki i Francuski.
(921-5-)

Ogłoszenie.

L. 160. (1404-2-3)

Na mocy aktu fundacyjnego i statutów ś. p. Stanisława hr. Skarbka z r. 1843, tudzież zatwierdzonego przez wys. Rząd statutu organizacyjnego z dnia 17 marca 1875 r. **znajdzie 50 dzieci w sierpniu r. b. umieszczenie w Zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu,** w powiecie Żydaczowskim.

Zakład przyjmować będzie dzieci obojej płci, religii chrześciańskiej, bez względu na miejsce ich urodzenia i stan, jeśli tylko pochodzą z rodziców w Galicyi stale zamieszkałych. Pierwszeństwo mają ślubne lub nie ślubne dzieci bez ojca i matki, nie mające wcale żadnego majątku dostatecznego na swoje utrzymanie, ani krewnych, którzyby z prawa do utrzymania ich byli obowiązani i ten obowiązek spełnić mogli. Tylko w razie, gdyby nie było dostatecznej liczby sierót, przyjmowane będą dzieci, mające wprawdzie rodziców, ale tak ubogich, iż nie są w stanie dzieci swych utrzymać. Chłopcy, którzy mogą być do Zakładu przyjęci, winni mieć najmniej siedm zaczętych a najwięcej dziesięć lat ukończonych, dziewczęta zaś najmniej sześć zaczętych a najwięcej ośm lat ukończonych.

Zwierzchność gminna, opiekun, a względnie rodzice lub osoba prywatna pragnąca w Zakładzie umieścić dziecię, ma imieniem tegoż wnieść prośbę do podpisanej dyrekcyi w Drohowyżu, poczta **Mikołajów,** załączając następujące dokumenta:

a) świadectwo ubóstwa, wydane przez zwierzchność gminną i miejscowego plebana,
b) metrykę chrztu,
c) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza,
d) świadectwo szkolne, jeśli dziecko w szkole publicznej nauki pobierało.

Zaopatrzone powyższemi dokumentami prośby wnosić należy najpóźniej **do 1 lipca r. b.** Podania wniesione późniéj będą mogły być dopiero w następnych terminach przyjmowania sierót uwzględnione.

Wnoszący prośby zostaną w należytym czasie o przyjęciu sierót uwiadomieni i do odstawienia tychże do Zakładu zawezwani.

W Drohowyżu d. 24 maja 1877 r.

Z Dyrekcyi Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu.

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23. — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (57-21-)

Józefa Pixa
skład fabryczny
ogniotrwałych i pewnych od włamania
KASS
najnowszéj doskonałéj konstrukcyi
Hr. POLLITZER,
w Wiedniu, Himmelpfortgasse 6
Cenniki na żądanie (742-9-24)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczególnie na skórę
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych.
(1144-42)

MAGAZYN
F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 39 przy A—B.
otrzymał na SKŁAD KOMISOWY wyroby
ze srebra chińskiego i argent plaqué
zaszczytnie znanéj fabryki
J. L. Herrmanna w Wiedniu,
poleca zatem
SREBRA STOŁOWE I TUALETOWE
oraz
APARATA KOŚCIELNE
hurtownie i częściowo (1117-9-9)
po cenach ściśle fabrycznych.

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiasmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (58-21-)

Piwiarnia w piwnicy (w tunnelu)

w głównem mieście na prowincyi liczącem 60,000 mieszkańców, bardzo gustownie urządzona, w najlepszem położeniu miasta, bez współzawodnictwa, jest z odpowiedniem urządzeniem natychmiast lub od 1go października
do wydzierżawienia.
Oferty znacz. H. 21,144 przyjmuje do dalszego przesłania bióro ogłoszeń **Haasenstein & Vogler** w **Wrocławiu.** (1329-2-2)

KĄPIELE Königsdorff-Jastrzemb

Kąpiele solankowe i parowe, natryski, wszelkie rodzaje innych wód mineralnych, szczególność dla dzieci.

otwarte 15 maja.
Tani, zdrowy i przyjemny pobyt. Nowo urządzone z wszelką wygodą. Wspaniały park i ogród, doskonała muzyka zdrojowa, zebrania, obszerna czytelnia.
Lekarze: **Dr. Odebrecht, Dr. Faupel.**

Zgęszczona solanka, wody mineralne tegorocznego napełniania gotowe do rozsyłki.

Z dworca kolei Petrowitz (c. k. kolej Północna) $^3/_4$ godziny, z Raciborza (kolej Górnoszlązka) $2^1/_2$ godziny jazdy dobrą szosą. Wozy można mieć na wszystkich stacyach. Tanie i dobre mieszkania wskaże najchętniéj
(1154-8-13) **Zarząd kąpielowy.**

FRANZ JOSEF'-BITTERQUELLE

Woda mineralna gorzka pod nazwą **Franciszka Józefa** (931-16-)
według opinii i analizy panów profesorów **Balló** urzędowego chemika miasta stołecznego Budapesztu i **J. v. Bernath** zawiera tak znaczną ilość zbawiennie działających i harmonijnie połączonych części składowych, że wodę tę za najłagodniejszą i jednocześnie najskuteczniejszą uważać należy.
Rzeczoną wodę tudzież dotyczące jéj broszury i świadectwa dostarcza upoważniona **Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich w Krakowie** u **J. Wentzla.**

FRANZ JOSEF'-BITTERQUELLE

„KĄPIELE GLEICHENBERG“

W STYRYI
Stacya Feldbach węgierskiej kolei Zachodniej.
Pora od 1 maja do 30 września.
Szczawniki natronowe i żelaziste, żętyca owcza, mleko, wziewania igliwiowe, kąpiele mineralne i rzeczne, kąpiele z gazu kwasu węglowego, natryski i pływalnie, zakład hidropatyczny. Polecane przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, mianowicie przyrządów oddychania i kanału trawienia, szczegółowo: w cierpieniach krtani, chronicznym nieżycie oskrzeli, chronicznem zapaleniu płuc, niestrawności i nieżycie żołądka, niedokrewności i bladaczce. (747-9-12)
NIEPOLECANE zaś w tuberkułach płuc z gorączką.
Zamówienia na mieszkania i zdroje tudzież broszury o zdrojach u dyrekcyi w Gleichenbergu.

Zakład leczniczo-kąpielowy, do picia wód, mleka i żętycy
Kąpiele słone Luhatschowitz,
alkaliczno-muriatyczne zdroje lecznicze zawierające jod i brom.
Codzienne 3-krotne połącz. pocztą woz. do stacyi kolei półn. Ung.-Hradisch.
Otwarcie kąpieli 13 Maja.

Praktykują tutaj podczas pory kąpielowej pp. **Dr. Franciszek Küchler** lekarz w dobrach Lubatschowitz, **Dr. A. Kosak** z Wiednia i **Dr. W. Gallus** z Ung. Brod.
Zamówienia na mieszkania i wody mineralne przyjmuje **Zarząd kąpielowy hr. Serényi w Luhatschowitz.** (968-3-3)
Składy wód mineralnych z Luhatschowitz są: w Bernie w **domu hr. Serényi,** Herrengasse 8; w Pradze u p. **Fr. Wanury** handel hurtowny win, Weinberggemeinde II. Nr. 499.

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH
we wszelkim stopniu **suchót gardlanych** i wogólności wszelkich **słabości piersi i gardła** przez użycie:
SILPHIUM CYRENAICUM
wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w tynkturze, w granułkach i w proszku.
W Paryżu w aptekach PP. Derode i Deffès, 2, rue Drouot. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego; w Warszawie w składzie materyałów apt. p. Mrozowskiego. (73-29-)

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)
ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wepróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.
Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE I OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.
Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie*, w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.
(604-13-)

Cierpiący na rupturę części dolnych

znajdą w zupełnie **nieszkodliwie** działającej **maści rupturowej Bogumiła Sturzeneggera w Herisau** (Szwajcaryi) zadziwiający środek leczniczy tak przeciw **rupturom części dolnych** jak też przypadłościom **macicznym.** Świadectwa i podziękowania są dołączone do opisu użycia. Do nabycia w słoikach po złr. 3·20 tak od B. Sturzeneggera samego jak w następnych składach: w Krakowie u W. Redyka, apteka pod Barankiem; we Lwowie u Z. Ruckera apteka „pod srebrnym orłem.“
(167-12-12)

AKADEMIA MEDYCZNA
orzekła:
„Woda mineralna **OREZZA** w połączeniu z odkwaszonem żelazem jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym.“
Należy zaradzić się lekarzy o skuteczności téj wody niemającéj sobie równéj w Europie w leczeniu
Chorób gastralgicznych, Gorączek, Bladaczki, Wynędznienia
i wszelkich chorób pochodzących z **Niedokrwistości.**
Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. — Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (754-17-39)

Młody człowiek

z praktycznem i teoretycznem wykształceniem, poszukuje posady Rządcy dóbr.— Łaskawe zgłoszenia pod adresem **N. N.** poste restante **Ropczyce.** (1316-4-4)

Biuro umieszczeń

Justyny Jędrzejewskiéj
w Krakowie,
ulica Szewska Nr. 221 pod Barankiem
mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.
(Listy przyjmują się opłacone).
(1088-2-)

Gorzelnik techniczny teoretycznie i praktycznie przez przeciąg 12 lat obznajomiony z swym fachem, sposobem na zielonych słodach i oszczędzeniem drożdży, oraz prowadzący administracyę gospodarstwa większych folwarków, rachunkowość wszelkich gałęzi gospodarczych, posiadający odpowiednie chlubne świadectwa i szczegółowe poręczenia PP. Właścicieli, poszukuje odpowiedniej stałej posady rocznej od dnia 1 lipca b. r. jako rządca, rachmistrz, kasyer lub gorzelnik. — Łaskawe oferty uprasza pod lit. **I. H. g.** poste restante **Nowy Sącz.** (1317-3-3)

APTEKA

„pod złotą głową“ w Krakowie, w Rynku głównym
WŁADYSŁAWA BAŻANA
zaopatrzona w środki specyalne, poleca własnego wyrobu:
najprzedniejszą **Wodę kolońską** (Eau de Cologne double). Flaszka 40 i 80 c. oraz wyborową **Wodę anaterynową** do płukania ust, wzmacniającą dziąsła i utrzymującą zęby w zupełnej białości. Flaszka 40 centów. (899-6-25)

KANDYDAT NOTARYALNY

z Leżajska, z roczną praktyką, poszukuje umieszczenia w jednéj z kancelaryj swego fachu. — Łaskawe oferty uprasza nadsyłać **pod znakami M. J. w Leżajsku.** (1313-5-5)

Sklep w Podgórzu w celnem miejscu, oraz **mieszkania** pojedyncze dla PP. kawalerów, z meblami lub bez, na I piętrze „pod czarn. orłem“ każdego czasu do najęcia. — Wiadomość na miejscu.

Dom położony przy trakcie salinarnym w pięknem i zdrowem położeniu, z ogrodem, składający się z 13 pokoi, w stanie zupełnie odrestaurowanym, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Wiadomość bez pośrednictwa „pod czarnym orłem“ I. piętro w Podgórzu. (1304-3-6)

SILESIA żniwiarka i kosiarka trawy
poprawny system Walter & Wood, najlepsza kosiarka w świecie i jedyna, która w przeszłym roku w 2 **międzynarodowych konkurencyjnych koszeniach** największe **uznanie** otrzymała, co świadectwa wykazują.
Amerykańskie grabie do siana z siedzeniem,
Grabie do siana z kutego żelaza ze stalowemi widłami,
Amerykańskie przetrząsacze do siana,
tudzież wszelkie rodzaje machin gospodarczo-rolniczych polecam na obecną porę letnią po najtańszych cenach. Naprawy kosiarek wszelkich systemów będą jaknajszybciéj wykonane. (1235-7-)
M. Petersein,
fabryka machin w Krakowie.

Cui	**Ból zębów**	Patrz
fides	znika tylko przez **Feytonę.**	komu
vide! (1119-2-4)	do nabycia u **E. Stockmara w Krakowie** flakon po 50 c.	zawierzyć!

DO WYROBU
RUMU, ŚLIWOWICY I LIKIERÓW WÓDCZANYCH
poleca uznaną jako najlepszą wypróbowaną
esencyę do rumu i śliwowicy
tudzież wszelkie rodzaje ulotnych olejków
od wielu lat słynie znowu **fabryka ulotnych olejków i esencyj p. f.**
Jakób Ripper,
w Wiedniu II, Untere Donaustrasse 31.
Cenniki darmo, opisy użycia na żądanie. Zamówienia będą punktualnie za zaliczką i odpowiednim zadatkiem po najtańszych cenach wykonane.
Dowóz herbaty i rumu.
(1328-6-12)

Młoda wdowa mająca jedynie małą emeryturę, z której się utrzymać nie może, **poszukuje odpowiedniego miejsca,** jako gospodyni do dworu; do dozoru dzieci itp. zajęcia.— Bliższej wiadomości udzieli właściciel handlu przy ulicy Długiej pod Nrem 2. (1368-3-3)

Garnitur mebli

składający się z kanapy i 6 foteli, oraz umywalnia, **jest z powodu wyjazdu do sprzedania.** — Wiadomość przy ulicy Lubicz, dom Stehlika, II. piętro od godz. 8—11 rano i od 2—6 popołudniu. (1386-2-3)

W przejeździe z **Krakowa** do Lwowa, dawanym będzie po całéj Galicyi **koncert** przez familię Jochów — oraz **występować będzie córka Emilia Joch** w przedstawieniach **magicznych.**
(1392-2-3) Z uszanowaniem
Franciszek Joch, dyrektor.

Nasiona

Erfurckie świeże
są do nabycia u (676-32-)
Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.
Termometry i noże ogrodnicze.

Subjekt uzdolniony w zawodzie zegarmistrzowskim może zaraz znaleźć miejsce w handlu *W. Bojarskiego* przy ulicy Grodziej w Krakowie. (1374-5-6)

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (1367-3-)

Wiedeń. najrzetelniejsza i największa
fabryka
mebli żelaznych
Reichard & Comp.,
w Wiedniu
III. Marxergasse Nr. 17,
poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (991-65-140)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożenych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (59-60-)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.
Pa ARTHAUD MOULIN.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-13)
Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Dla wsi i dóbr!!

Najwyższe ceny za masło płaci handel hurtowny **E. Fürstenwalde** w **Berlinie S. Potsdamerstrasse 96.**
Masło i oferty uprasza wprost przesyłać. (1340-2-3)

Bez wszelkich kosztów

i pocztą opłaconą, rozsyłamy na żądanie przeszło 100 stronnic obejmujący i **licznemi świadectwami od szczęśliwie uleczonych** nadesłanemi zaopatrzony **Wyciąg** z **„Dra Airy Metody naturalnego leczenia.“** Każdy zatem, kto o **dobroci** tej **illustrowanej i 400** stronnic obejmującej **książki oryginalnej (cena 60 cnt. za egz.,** w każdej prawie księgarni na składzie) chce się przekonać, niech sobie najpierw nadesłać każe **Wyciąg gratisowy** z tejże, przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnię nakładową) w **Lipsku** (Leipzig). W **Krakowie** J. M. Himmelblau. (34-22-)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.